

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 335

RUCH ODNOWY
† SŁOWIAN †

15 IV 2014 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: prp1999turobin@gmail.com

1) Wiadomości; 2) Były premier BC informuje o chemtrails; 3) Opamiętania z tymi chazarami; 4) Bolszewickie metody; 5) Okrągły stół - porozumienie żydów z komunistami; 6) Wiwisekcja polskiej demokracji fasadowej - IV; 7) Nowy program PiS - populismus uber alles; 8) Nowe restrykcyjne prawa żydowskie w Polsce; 9) Najciekawsza cegła ostatnich lat; 10) Po co ta arabska awantura?; 11) Lustracja a polska racja stanu; 12) O co tak naprawdę chodzi w ukraińskiej tragedii; 13) Burmistrz Użhorod oskarżony o antysemityzm; 14) NWO – plany na rok 2014; 15) Beatyfikacje i Kanonizacje po II Soborze Watykańskim;

Polacy nie chcą euro [27 marca 2014]

Jak wynika z badania przeprowadzonego przez TNS OBOP, więcej niż połowa Polaków [52 proc.] twierdzi, że wprowadzenie w Polsce wspólnej waluty będzie niekorzystne, zaś 63 proc. jest zdania że euro będzie miała negatywne skutki dla gospodarstw domowych.

Prawie połowa respondentów [49 proc.] reprezentuje pogląd, iż wprowadzenie waluty euro ujemnie wpłynie na naszą gospodarkę, 22 proc. jest przeciwnego zdania, 9 proc. jest zdania, że nie będzie to miało znaczenia dla rodzimego rynku.

Według 63 proc. ankietowanych po przyjęciu nowej waluty ucierpią gospodarstwa domowe. Tylko 12 proc. jest przeciwnego zdania, zaś o jeden punkt procentowy więcej respondentów sądzi, że euro nie przyniesie żadnych zmian dla ich gospodarstw.

Dla 45 proc. badanych wprowadzenie nowej waluty negatywnie wpłynie na poczucie tożsamości narodowej, 13 proc. jest odmiennego zdania, 28 proc. uważa że przyjęcie wspólnej waluty nie będzie miało żadnego znaczenia dla identyfikacji narodowej.

14 proc. badanych twierdzi, że nowa waluta przyniesie korzyści, 22 proc. nie ma zdania.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 7-12 marca na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 1000 mieszkańców Polski w wieku 15 i więcej lat.

Źródło: wpolityce.pl

Za: <http://narodowcy.net/polska/9354-polacy-nie-chca-eurod>

#

Zabici 'jak trzeba' [25 marca 2014]

Prokuratura Okręgowa w Olsztynie ustaliła że Wiesława S. i Agnieszka B. dostarczyły środków, które umożliwiały zabicie 65 dzieci. To prawie tyle co zabił Andreas Breivik. Wielu z nas oburzył fakt, że norweski morderca został skazany zaledwie na 21 lat więzienia. Tymczasem nasz rodzimy sąd skazał wymienione wyżej panie na ... wyrok w zawieszeniu.

Głównym powodem dla którego nie znajdują się za kratkami jest fakt, że polskie prawo traktuje dzieci przed narodzeniem jak podludzi. Kodeks karny pozwoliłby wprawdzie obie kobiety zamknąć na 8 lat [co i tak jest niesprawiedliwe w stosunku do zabójstw osób starszych - za takie można otrzymać karę dożywocia], ale najwyraźniej dla sędziego śmierć tylu dzieci jest nieistotna. De facto bowiem prawo zezwalające na aborcję znacząco osłabia w systemie prawa - wartość najmłodszych osób.

Tym co najbardziej poraża w uzasadnieniu sędziego Olgierda Dąbrowskiego-Żegalskiego jest uzasadnienie tak niskiego wymiaru kary. Jak się sam wyraził Wiesława S. i Agnieszka B. były w

stałym kontakcie z kobietami, którym sprzedały pigułki aborcyjne i oceniały "czy z roniącymi kobietami wszystko jest jak trzeba". Innymi słowy na korzyść oskarżonych przemawiał fakt, że ich specyfiki zabijały dzieci skutecznie, czyli "jak trzeba"[]].

Czasami spotykam się z wypowiedziami ludzi, którzy twierdzą, że wystarczy, aby nikt nie chciał dokonywać aborcji; wobec czego nie ma potrzeby zmieniania przepisów prawa. No cóż, idealny świat generalnie nie potrzebuje prawa. Dopóki jednak prawo będzie uznawać "wyjątki" zezwalające na zabijanie, do wielu ludzi prawda o prawie do życia oraz prawie do ochrony życia nie dotrze. Jak widać nie dociera nawet do sędziów, którzy podstawowe prawa człowieka mają obowiązek znać.

Aleksandra Musiał

Źródło: <http://stopaborcji.pl/index.php/aktualnosci/wiadomosci/860-zabici-jak-trzeba>

Za: <http://ksd.media.pl/publikacje/1995-zabici-jak-trzeba>

#



Makabryczne praktyki brytyjskich szpitali [25 marca 2014]

Makabryczne odkrycie w Wielkiej Brytanii. Tysiące ciał dzieci zmarłych w wyniku aborcji i poronień zostały spalone razem z "odpadami klinicznymi" w brytyjskich szpitalach. Niektóre służyły jako paliwo użyte do ogrzewania szpitala - takiego odkrycia dokonali dziennikarze telewizji Channel 4.

Śledztwo wykazało, że okrutne praktyki stosowało 12 szpitali, lecz przypuszcza się, że jest ich więcej. Wg. Nieoficjalnych informacji, ciała nienarodzonych dzieci spalano w ten sposób w prawie trzydziestu placówkach, a liczbę spalonych razem ze szpitalnymi odpadami zwłok szacuje się na 15 tysięcy w ciągu dwóch ostatnich lat! Co gorsza szpitale, które dopuszczały się tych praktyk, nie informowały rodziców o losie zwłok ich dzieci.

Szokuje także fakt, że placówki, które dopuszczały się "użytkowania" ciał niemowląt to nie zaściankowe szpitale lecz najlepsze i najpopularniejsze placówki medyczne w Wielkiej Brytanii. Jeden z nich - szpital Addenbrooke's w Cambridge, używał szczątków nienarodzonych dzieci, które zmarły przed 13 tygodniem ciąży do ogrzewania budynku, wprawdzie w minimalnym stopniu zaspakajał ogrzewanie szpitala - ale sam fakt użycia zwłok dzieci do tego procederu jest potworny.

Podobny proces stosowano w szpitalu w Ipswich, jednak w tym przypadku ogrzewaniem zajmowała się prywatna firma a "odpady kliniczne", w tym zwłoki, były dostarczane z innego szpitala.

Brytyjski resort zdrowia zapewnił, że położy kres tym, gorszącym praktykom i nałoży na szpitale zakaz 'użytkowania' zwłok którego będzie pilnował. Na dzień dzisiejszy przygotowywane są, jak zapowiada ministerstwo zdrowia zjednoczonego królestwa, nieplanowane kontrole w placówkach, co do których zachodzą podejrzenia o stosowanie "nieodpowiednich praktyk".

Źródło: Rzeczpospolita - [MM]

Za: <http://narodowcy.net/europa-i-swiat/9340-makabryczne-praktyki-brytyjskich-szpitali>

#

Czechy nie poparły sankcji wobec Rosji [27 marca 2014]

Izba deputowanych do parlamentu Czech nie podporządkowała się linii UE - podaje „Gos Rosji”.

Według tej stacji, w rozpowszechnionym przez parlament komunikacie podano: «Izba deputowanych nie poparła propozycji, w której rządowi zlecono promowanie w ramach UE sankcji gospodarczych wobec Rosji».

Polskie media milczą na ten temat. Czechy są zatem trzecim, po Węgrach i Bułgarii państwem tej części Europy, które odmówiło przyłączenia się do sankcji wobec Rosji.

Czescy deputowani nie poparli również propozycji zwiększenia finansowania czeskiej armii. Budżet Ministerstwa Obrony wynosi obecnie 1,1% PKB. W przyszłym roku miało zostać zwiększone do 1,3%, aby doprowadzić wydatki na obronę w 2017 roku do 2% PKB.

Za: http://aspektpolski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=-6527&Itemid=1

#

Ukraiński żyd kandydatem na prezydenta Ukrainy!

Wadim Rabinowicz [61 lat] jest właścicielem i współzałożycielem Jewish News One i współprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego Żydów.

Ukraiński biznesmen żydowskiego pochodzenia Wadim Rabinowicz zgłosił swoją kandydaturę na prezydenta Ukrainy w majowych wyborach co potwierdził w wywiadzie wtorkowym [03/25/2014] na stronie internetowej wiadomości Vesti.ua. Według Ynet Rabinowicz posiada izraelski paszport i mieszka w Izraelu.

W wywiadzie, który Rabinowicz zamieścił na swojej stronie Facebooka powiedział, że Ukraina powinna stać się krajem neutralnym z małą armią zawodową, według szwajcarskiego modelu oraz posiadać administracje regionalną podobną do niemieckiego systemu federalnego. "Nie ma potrzeby utrzymywania 26 regionów" - powiedział.

Rabinowicz chciałby anulować podatki od wartości dodanej. Powiedział że przejrzystości rządu zachęciłyby inwestycje, które pomogłyby Ukrainie stanąć na nogi pod względem ekonomicznym po kolejnych miesiącach zawirowań politycznych, które rozpoczęły się w listopadzie i pogorszyły i tak już ostry kryzys finansowy.

Według newsradio.com.ua - Rabinowicz chce składać swoją kandydaturę 25 maja w Centralnej Komisji Wyborczej, podał w rozmowie z dziennikarzami. "Chcę obalić mit że Ukraina antysemitka jest, co jest rozpowszechniane na całym świecie" - powiedział.

"Jestem chyba najlepszym kandydatem. Potrzebujemy jedności a ja jestem jednoczącym kandydatem. Nie mam szczególnej żądzy władzy, po prostu chcę, ażeby pomóc krajowi" - powiedział Rabinowicz.

Rabinowicz, założyciel Ukraińskiego Kongresu Żydów, powiedział JTA podczas wywiadu w swoim biurze w październiku że zaangażował się w sprawy żydowskie kiedy przekroczył 40-kę: "Dokonałem odkrycia, że istnieje coś, co nazywa się Tora" - powiedział. "To doprowadziło mnie do pójścia w nowe kierunki".

W 1980 roku Rabinowicz został aresztowany i skazany na 14 lat więzienia za czarnorynkowe przedsięwzięcia, ale odsiedział tylko siedem lat według ukraińskiego tygodnika Korrespondent.

Rabinowicz mówi, że został skazany na podstawie "spreparowanych zarzutów", ale Stany Zjednoczone ciągle odmawiają przyznania mu wizy z tego właśnie powodu - potwierdził do JTA.

Po uwolnieniu w 1991 roku, Rabinowicz zaczął tworzyć fortunę jako dealer metali. I przekazał miliony dolarów na cele żydowskie, w tym na festiwal Limmud - nauki żydowskiej na Ukrainie.

<http://www.haaretz.com/jewish...> - [tłumaczył Stan Sas]

#



Saakaszwili wezwany na przesłuchanie [03/23/2014]

Były prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili został wezwany na przesłuchanie w związku ze śmiercią premiera Zuraba Żwanii w 2005 r. - poinformowali gruzińscy prokuratorzy.

Za przyczynę zgonu Żwanii który zmarł w domu swego przyjaciela, uznano zatrucie tlenkiem węgla, wydzielającym się z uszkodzonego piecyka gazowego. Jednak brat Żwanii oskarżył Saakaszwilego o ukrywanie prawdy w tej sprawie i zażądał nowego śledztwa.

Saakaszwili opuścił Gruzję wkrótce po zakończeniu drugiej kadencji prezydenckiej w listopadzie zeszłego roku i pracuje obecnie na prywatnej uczelni Tufts University koło Bostonu.

Nowy premier Gruzji Irakli Garibaszwili oświadczył, że jeśli Saakaszwili nie stawi się na wezwanie, zostanie umieszczony na liście poszukiwanych.

Associated Press odnotowuje, że prokuratura zamierza też przesłuchać b. prezydenta w związku z kilkoma innymi sprawami. W ostatnich miesiącach wszczęto całą serię śledztw przeciwko ludziom z otoczenia Saakaszwilego. W lutym br., były minister spraw wewnętrznych Wano Merabiszwili został skazany na pięć lat więzienia za defraudację i nadużywanie stanowiska. W tym tygodniu został przesłuchany w sprawie śmierci Żwanii - ujawniła prokuratura.

Były premier, miliarder, Bidzina Iwaniszwili zgotował partii Saakaszwilego porażkę w wyborach parlamentarnych w roku 2012. Pod koniec zeszłego roku Iwaniszwili ustąpił z urzędu premiera, ale - jak pisze Associated Press - panuje przekonanie że zachował jeszcze duże wpływy. Natomiast krytycy, szczególnie na Zachodzie, twierdzą że zarzuty stawiane Merabiszwilemu i Saakaszwilemu to zemsta polityczna.

Za: http://aspektpolski.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=64-97&Itemid=1

BYŁY PREMIER BC INFORMUJE O CHEMTRAILS

Były premier British Columbia, Bill Vander Zalm informuje o chemtrails!

[Od redakcji radicalpress: „Po raz kolejny kontrowersyjny premier kanadyjskiej prowincji British Columbia, Bill Vander Zalm, podjął odważne działania, wypowiadając się w kwestii, jaka dręczy setki tysięcy ludzi na całym świecie od dwóch dekad, zagadnienia oprysków atmosfery ziemskiej przy pomocy chemtrails. To naprawdę wielki przełom w zwróceniu na to uwagi publicznej”].

Bill Vander Zalm stawia polityków na cenzurowanym. Były premier BC przyznaje istnienie chemtrails w publicznym liście otwartym. Bill Vander Zalm wysłał poniższy list do kilkudziesięciu polityków w całej BC.

14 sierpnia 2013

Mówi się nam, że „globalne ocieplenie” jakie teraz uzyskało nową wygodną nazwę - „zmiana klimatyczna”, jest zagrożeniem dla rolnictwa i dlatego jest kwestią bezpieczeństwa narodowego. Jako kwestia narodowego bezpieczeństwa, cokolwiek się robi na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu, może być utrzymywane w ścisłej tajemnicy poza debatą publiczną.



Przez całe lata wiele osób dostrzegało coś, co mówiono nam - jest „smugą kondensacyjną” [ślądem po przelocie samolotu], lecz to, wyraźnie różni się od tych smug - jeśli ktoś kiedyś je widział.

Zamiast szybko się rozpraszać, jak to nieraz widzimy po samolotach odrzutowych, to smugi kondensacyjne rozprzestrzeniają się, pozostają w atmosferze nieruchomo przez dłuższy okres, a wiele z nich po skrzyżowaniu się powodowało silniejsze zachmurzenie nieba. W strefie północno-zachodniego Pacyfiku, często mamy pochmurne niebo, dowody nie zawsze były widoczne, ale wiele osób tutaj, jak też wszędzie indziej, określało to zachmurzenie jako skutek smug po „chemtrails”, smug nie powodowanych kondensacją wody, ale smug pełnych toksycznych substancji, jakie rzekomo mają służyć walce z „globalnym ociepleniem”.

W kręgach rządowych mówi się o „geoinżynierii”, czyli manipulowaniu systemem pogody ziemskiej. To są rzeczy straszne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę ogromne możliwości technologii HAARP. Dla celów naszego wystąpienia - po zebraniu informacji - wyjaśniamy że „geoinżynieria” i „chemtrails” są definiowane jako program kompleksu zbrojeniowo-przemysłowego w ramach partnerstwa z prywatnymi podmiotami i ewentualnie głównymi dostawcami paliw i firmami lotniczymi, a samoloty są wykorzystywane do rozpylania w atmosferze specjalnych substancji, jakie w niej nie występują.

Niektórym to może wydawać się „naciągane”, ale otóż całkiem nie tak dawno okazało się że dron wojskowy widzi ludzką twarz na powierzchni ziemi z wysokości 10.000 stóp, że rząd może monitorować każdy telefon i rozmowę, każdy email, że można zdetonować bombę przy użyciu telefonu komórkowego, którego nie ma nawet przy sobie.

Natomiast o chemtrails mówi się, że składają się one z małych cząsteczek bardzo szkodliwych toksyn, aluminium i baru. Toksyn jakie następnie wdychamy, jakie zatrują naszą wodę i zabijają glebę. Możemy uniknąć raka, z powodu biernego palenia, ale nie ma sposobu, abyśmy uniknęli znacznie bardziej toksycznych cząsteczek, które spadają z nieba. Już w tej chwili takie choroby, jak rak, choroba Alzheimera, choroba Lou Gehricha, Huntingtona, Parkinsona, autyzm, choroby kości są na najwyższym poziomie w historii, a wszystkie da się powiązać bezpośrednio z aluminium.

Gdy człowiek zaczyna manipulację naturą, czy to dla zysku czy polityki, koszty i konsekwencje zawsze są straszne. Takie wydarzenia jak tornada na Środkowym Zachodzie, huragany na wschodzie, powódź w Toronto, bezprecedensowa powódź w Calgary, zniszczenie milionów drzew w BC z powodu epidemii chrząszcza sosny, zostają przypisane działaniom „Matki Natury” i zmianie klimatycznej - ale nikt nie wspomina o geoinżynierii.

Gorąco polecam każdemu, kto chce uzyskać dodatkowe informacje, aby sprawdził w internecie wypowiedzi powszechnie znanego neurochirurga, dr Russella L. Blaylocka, który mówi nam o inżynierii społecznej organizowanej przez oligarchów, finansowanej przez fundacje - „Rockefellerów”, Forda i Carnegie.

Według dokumentów opublikowanych przez National Academy of Sciences, CIA finansuje badania naukowe w celu określenia możliwości zmiany klimatu na planecie, aby powstrzymać [jak to ujęli] zmianę klimatyczną. Kiedy agencja rządowa robi badania, to może okazać się, że tym samym uzasadnia już podjęte inne działania, jakich nie znamy, a jakie chce przed nami ukryć.

Żadna taka działalność, jak rozpylanie w atmosferze toksycznych chemikaliów nie może mieć miejsca bez zgody rządu, federalnego, stanowego lub prowincjonalnego oraz bez szczegółowego dokumentu regulującego sprawę czasu, miejsca i zastosowanych substancji. Rząd wyspy Maui na Hawajach już teraz rozważa wprowadzenie rozporządzenia zakazującego rozpylanie aerozoli i innych cząsteczek do atmosfery bez świadomej zgody uzyskanej od mieszkańców Maui.

Ani rząd federalny, stanowy ani prowincjonalny nigdy nie ogłosiły istnienia takiego „Programu kontroli klimatu”, ani nie zaprzeczyły, że istnieje.

Zdaję sobie sprawę, że każda próba racjonalizacji skomplikowanych problemów będzie nazwana przez oligarchów i tych, którzy są przez nich kontrolowani, teorią spiskową, i to zapewne nastąpi, ale jest to wykorzystywane, aby powstrzymać proces tworzenia się świadomości społecznej. Nie tak dawno temu wspomnienie na temat nadzoru rządowego nad siecią telefoniczną i prześwietlanie wszystkich e-maili, zostałyby potraktowane jako teoria spiskowa w najgorszym wydaniu. Lecz nie dziś.

[1] Bill Vander Zalm, żądanie udzielenia informacji na podstawie „Freedom of Information Act”, zarówno federalnej, jak i regionalnej, o wszystkich danych dotyczących „programów kontroli klimatu” przez rząd lub któregoś z jego ministrów.

[2] I, Bill Vander Zalm, żądanie podjęcia przez rady gmin, rady miejskie oraz władze regionalne uchwały o następującej treści: „Żadne specjalne cząsteczki służące kontroli klimatu nie będą

rozpylane w atmosferze poza naszą jurysdykcją bez wyrażenia na to świadomej zgody”, ta kwestia zostanie przedstawiona na corocznym zjeździe Związku Gmin do wspólnej debaty i rozważenia we wrześniu tego roku.



Chemtrail Whistle Blower Former BC Premier Bill Vander Zalm

Źródło: <http://www.radicalpress.com/?p=3137>

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/byly-premier-bc-informuje-o-chem-trails-2013-08>

OPAMIĘTANIA Z TYMI CHAZARAMI

- Czyżby Żydów już nie było? A to by znaczyło, że za wszystkie draństwa wszechczasów, na tym ziemskim padole - winni są Chazarowie?!

Uczciwość wobec naszych czytelników nie pozwala nam przemilczeć, funkcjonowania w sferze informacji publicznej, treści sugerujących - jakoby „Żydzi nie byli Żydami”. Bardzo często można spotkać w obiegu tego typu tematy, co bardzo schlebia żydom bo zdejmuje z nich częściowo zarzuty z ich draństw wobec ludzkości na przestrzeni wieków za jakie do tej pory byli oskarżani. Próbkę takiego manewru intelektualnego „zawieszonego” w internecie mamy na codzień.

Przytoczone treści mają dość przekonującą formę znacznie doskonalszą niż prymitywne enuncjacje Grossa a przez to łatwiejsze do „kupienia”. Niebezpieczeństwo takich publikacji polega na „wszczepieniu” do mózgu odbiorcy, implantu w postaci gotowego schematu [wniosku], zastępującego to, do czego człowiek powinien dojść sam w wyniku własnych procesów myślowych. Inaczej mówiąc implant, zwalnia człowieka od trudu myślenia, przy założeniu „w ciemno” że został on zaszczerpiony z myślą o dobru zainfekowanego.

Ale „ad rem”. Wywody, zawierają treści rewelacyjne podane w postaci aksjomatów, pomimo że autorzy, z reguły nie podają źródeł upoważniających do wyciągania przedstawionych wniosków. Taka ekspozycja problematyki, ma wartość ‘bajki z tysiąca i jednej nocy’. Historia Żydów Aszkenazyjskich została jakby napisana na nowo i ‘przyklepiona’ do historii Chazarów, ludu zamieszkującego w południowo-wschodniej Europie.

Czyli byli sobie Chazarowie, lud o azjatyckich korzeniach, nie mający nic wspólnego z Żydami ale po jakiejś „konferencji międzynarodowej” w sprawie religii, nagle zaczął ten naród wyznawać judaizm w postaci talmudyzmu, rozumieć hebrajską mowę, słuchać rabinów, którzy „przypadkowo”

tam się znaleźli i udawać Żydów. A wszystko to opisywane przekonywująco ale bez dowodów czyli z „czapki”. Język jidysz używany przez Aszkenazyjczyków, wg Autorów tych domniemań podanych jako fakty, jest skutkiem tysiąca lat funkcjonowania Żydów w środowiskach narodów europejskich a nie chazarskiej tradycji.

Konfuzję budzi też pisanie na nowo historii Żydów Sefardyjskich, jakoby Żydzi nie opuszczali Palestyny po ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej przez Rzymian. To skąd Żydzi znaleźli się w Europie Zachodniej w Średniowieczu nie opuszczając Palestyny. Wg niektórych autorów Żydzi, nigdy i z nikąd nie byli wypędzani jako element pasożytniczy [w domyśle], był jedynie holocaust. A historia wspomina o przepędzaniu Żydów z Hiszpanii, z Francji i innych krajów europejskich. I od tego momentu, w państwach które pozbyły się ich, zaczął się wspaniały rozkwit [a Polska niestety nie, Kazimierz Wielki szedł „pod prąd” i tych „pasożytów” przyjmował, za co Polska do dnia dzisiejszego pokutuje].

Generalnie próba „zamażenia” pochodzenia Żydów przez tworzenie faktów historycznych, ma jakiś ukryty cel, którego jeszcze dziś nie jesteśmy w stanie rozpoznać. Być może, że chodzi o wykreowanie historycznego prawa Żydów do terytorium europejskiego [Żydzi-Chazarowie-Europejczycy]. Może też chodzić o rozmycie odpowiedzialności Żydów za ich niegodziwości popełnione wobec ludzkości, albo jeszcze o coś innego.

Już sam fakt że teoria ta pochodzi ze źródeł żydowskich, każe traktować ją jako kolejny „przekręt” ze stosownym marginesem nieufności. Nawet, jeśli ujawnione zostaną tzw. dowody naukowe bowiem mogą się okazać zakupionymi mistyfikacjami - to jest taka żydowska lektura dla „goim” jak Gazeta Wyborcza, żydowska gazeta dla Polaków, a np. Gazeta Olsztyńska [nb założona jako narzędzie walki o polskość] - gazeta niemiecka dla Polaków, które wszystko „wyjaśnia”.

Widzicie sami z jakim namaszczeniem i jak starannie prof. Szlomo Sanda napisał książkę, właśnie na ten temat, że w Izraelu jest już niewiele żydów, a ci co są to Chazarowie. Jak sądzicie - znając perfidię żydowską w stylu Jana T. Grossa - że prof. Szlomo sam z siebie to napisał czy na czyjeś zamówienie? Tak, że Żydzi odpowiednio przygotowują dla siebie alibi - w razie niepowodzenia z Nowym Porządkiem Świata. A więc winni temu wszystkiemu będą Chazarowie! - **Polacy, uważajcie na implanty mózgowie.**

A teraz tak na „chłopski rozum”, bo nie do wszystkich to wyjaśnienie może dotrzeć. Proszę zapamiętać, że u Żydów liczy się rasa - pierwiastek krwi, a nie religia. Religia służy do manipulacji narodami gojów.

Tak! - Chazarowie są winni wszystkiemu temu, co się obecnie na świecie dzieje: wprowadzanie globalizmu, a dalej to pochodne od globalizmu: - związki homosiów; promowanie pedofilii i wprowadzanie jej do szkół podstawowych. Dalej: wprowadzanie żywności GMO, chemtrails, wprowadzanie tzw. 'demokracji', gdzie pod jej przykrywką mordują setki tysięcy ludzi [w samym Iraku ta 'pokojowa misja' pochłonęła ponad milion Irakijczyków]; zniewalanie narodów poprzez ekonomię, itd. A żydzi? No, oczywiście według niektórych „pisarzy”, żydzi są narodem wybranym; modlą się o pokój między narodami itd. ... i co ciekawe, jak wynika z artykułów czy różnych książek na ten temat [oczywiście żydowskich autorów, a co gorsze powtarzają te „historyjki” też niektórzy gojowscy pisarze czy historycy biorąc za źródło] - to prawdziwych Żydów jest niewiele, parę tysięcy w Izraelu. A ci pozostali to Chazarowie! - to ten właśnie, chazarsko-bandycki naród, w którego imieniu prowadzi się „misje pokojowe” w krajach tzw. „osi zła”, gdzie giną niewinni ludzie!

- Idąc tym tropem myślenia, możemy śmiało powiedzieć, że - Kwaśniewski, Mazowiecki, Geremek, Cimoszewicz, Bartoszewski, Borowski, Balcerowicz, Kaczyńscy, Michnik, Sikorski, Tusk, Rakowski, czy np. hierarchowie: Nycz, Glemp, Muszyński, Kowalczyk, Gocłowski, Życiński, Gądecki itd. - są to Polacy... Tak, pomimo ich wielkiej pracy i to mozolnej - w pozbawianiu narodu polskiego tożsamości, i przygotowywaniu Polski dla osiedlających się żydów [przepraszam, chazarów] - nie mamy prawa nazywać ich **żydami**, a tylko - **Polakami!!!** Warto zaznaczyć, że w Polsce Żydów i mieszanców jest wystarczający procent by z Polski zrobić to co zrobili z Chazarią. Przecież już od Kazimierza Wielkiego - który nadawał im majątki, tytuły własności i tytuły szlacheckie - Polska jest systematycznie zażydzana, ale o tym publicznie się raczej milczy. Warto też przypomnieć o obowiązującym prawie w Polsce w wiekach średnich, gdzie pierwszą noc poślubną z panną młodą spędzał „Pan” [dziedzic, szlachcic, właściciel majątku]. Łatwo się domyśleć o co chodziło w tej nocy poślubnej. Ich geny są tak silne, że z mieszanego małżeństwa - jak niektórzy znawcy twierdzą - w 80 procentach potomstwo ma geny żydowskie.

W Stanach Zjednoczonych, też tacy osobnicy jak Bush [senior i junior], Cheney, Kissinger, Clinton Bill i Hilary, Wolfowitz, Bernardeke, Grinspan i wielu innych - są to **Amerykanie!!!** A takich „wynałazków” w Stanach są już miliony.

- Jest to ich zakamuflowana polityka zdobywania przewagi ludności żydowskiej nad nieżydami skrupulatnie prowadzona już od wieków. Nam natomiast serwują aborcję!

Niestety, trzeba jednak im przyznać, że prowadzą dla siebie przebiegłą politykę ci potomkowie Sarah i Abrahama. Są dobrymi politycznymi szachistami, przewidują swoje ruchy na kilka posunięć. Natomiast My, łapiemy się jak przysłowiowy stary wróbel na końskie łajno.

W razie zawalenia się wieży Babel, czyli przegranej sprawy z nowym porządkiem światowym, będą mieli świetne alibi: winni będą Chazarowie, a też Polacy, Amerykanie itd., a żydzi, no cóż jest ich niewiele, są wybrani przez boga i żyją przyjaźnie z innymi narodami. I tak, np. w razie światowego krachu, cała „horda dzisiejszych chazarów-syjonistów pozmienia natychmiast swoje nazwiska, zrobią co niektórzy bardziej znani - operacje plastyczną i porozjeżdżają się po świecie, i szukają „wiatru w polu”. A winni będą za nieudany globalizm - Chazarowie, Polacy, Amerykanie, i inni, tylko gdzie ich szukać wtedy, np., taki Kwaśniewski, też zmieni nazwisko i zrobi operację plastyczną i zniknie.

Można by tu dawać niezliczoną ilość przykładów ale szkoda papieru - każdy inteligentny i potrafiący analizować sam dojdzie do wniosku jak powyżej.

Tomasz Koziej 2014.03.22

BOLSZEWICKIE METODY

[Prof. Lakowicz, dyrektor Centrum Spektroskopii Fluorescencyjnej - był szefem prof. Nowaczyka - admin]

Prof. Nowaczyk: "nie jestem już pracownikiem Uniwersytetu w Maryland. Nagonka trwała od pierwszego wystąpienia przed zespołem smoleńskim".



wPolityce.pl: W zeszłym roku pojawiły się niepokojące wiadomości o Pana problemach na uczelni. Jak wygląda Pana obecna sytuacja?

Prof. Kazimierz Nowaczyk, szef grupy ekspertów zespołu smoleńskiego: Zatrudnienie na Uniwersytecie Marylandzkim na pozycji full time faculty opiera się na umowach odnawianych w lipcu każdego roku. W czerwcu ubiegłego roku zostałem poinformowany, że umowa ze mną, nie

będzie przedłużona. W związku z obowiązującym 6-miesięcznym wypowiedzeniem, od początku grudnia 2013 roku nie jestem już pracownikiem Uniwersytetu.

Jak Pan odebrał całą sprawę? Miał pan świadomość, że coś wokół Pana dzieje się złego?

Od pierwszego wystąpienia przed Zespołem Parlamentarnym w lipcu 2011 roku prof. Lakowicz wiedział o moim zaangażowaniu się w sprawę wyjaśniania katastrofy smoleńskiej. Przed wyjazdem do Brukseli na początku 2012 roku na wysłuchanie przed Parlamentem Europejskim ustaliliśmy że Uniwersytet Marylandzki może być przywołany jedynie jako miejsce mojej pracy, bez wykorzystania jego logo. Przestrzegalem tych warunków i dlatego wielkim zaskoczeniem była dla mnie nagła decyzja o nieprzedłużeniu umowy.

Czy podstawą nieodnowienia umowy były kwestie merytoryczne?

Najlepiej zilustruje to 'historia jednej publikacji'. W ubiegłym roku, byłem współautorem czterech publikacji w renomowanych czasopismach naukowych. Trochę za dużo jak na ewentualny zarzut o brak aktywności naukowej, dlatego z publikacji redagowanej już pod koniec ubiegłego roku usunięto moje nazwisko. Po mojej interwencji przywrócono je z obietnicą że jest to już finałowa wersja [mam tę kopię]. Sądziłem że sprawa została ostatecznie wyjaśniona. A jednak, okazało się że dane słowo nie zawsze obowiązuje obie strony, moje nazwisko ponownie znikło z listy autorów.

Co dla Pana oznacza utrata pracy? Jakie komplikacje wiążą się z tą sytuacją?

Utrata pracy, nie jej zmiana, zawsze jest ogromnym stresem i powodem wielu problemów. W moim wypadku, są to szczególnie dotkliwe kłopoty. Z powodów zdrowotnych muszę mieć ciągłe i pełne ubezpieczenie, które teraz utraciłem. Prywatne ubezpieczenie zdrowotne jest bardzo kosztowne. Nie mniej ważne jest to, że straciłem zatrudnienie po prawie 20 latach zaangażowania i pracy w budowanie reputacji jednego z najlepszych laboratoriów nie tylko tu, w Stanach, ale i na świecie, w dziedzinie spektroskopii fluorescencyjnej, mojej specjalności zawodowej, z której doktorat zdobyłem jeszcze w Polsce.

Czy problemy na Uniwersytecie w Maryland mają związek z Pańską pracą dotyczącą badania katastrofy smoleńskiej?

Mogę podać dokładną datę, kiedy zaczęły się moje problemy. Mają one związek ze spotkaniem ministra Macierewicza z prof. Lakowiczem, dyrektorem Centrum Spektroskopii Fluorescencyjnej, w końcu maja ubiegłego roku. Po ukazaniu się informacji w polskich mediach o tym spotkaniu, do prof. Lakowicza dotarło fałszywe, niezgodne z prawdą tłumaczenie na angielski że podczas tego spotkania min. Macierewicz podziękował mu za jego wkład, w badanie katastrofy smoleńskiej. Następnego dnia został wystawiony list o nieprzedłużeniu ze mną umowy o pracę. Tego listu nie otrzymałem - ponieważ został on szybko zastąpiony nowym, z datą czerwcową. Jednak z powodu pomyłki administracji uczelni posiadam kopie obydwu listów.

Zbieżność dat jest bardzo wymowna. Przy okazji omawiania pańskiej sytuacji w Polsce pojawiły się wiadomości, że stał się Pan ofiarą nagonki ze strony Polaków którzy przesyłali do uczelni donosy na Pana i usiłowali zmusić uczelnię do Pańskiego zwolnienia. Czy to prawda?

Nagonka trwała od pierwszego mojego wystąpienia przed Zespołem Parlamentarnym w lipcu 2011 roku. Wtedy zdecydowałem się na podanie swojego nazwiska i nazwy uczelni, na której byłem zatrudniony. Znając sytuację w Polsce, byłem świadomy, że pociągnie to za sobą - mówiąc oględnie - bardzo negatywne konsekwencje. Nie pomyliłem się, reakcja była natychmiastowa. A w sieci, trwały nawet poszukiwania zdjęć z okolicy, w której mieszkam. W początkowym okresie czytałem wiele z tych donosów, często bardzo niewybrednych, a skierowanych do prof. Lakowicza. Nadawcy pisali je po polsku, zmyleni jego nazwiskiem, nieświadomi, że zupełnie nie zna języka polskiego. O ironio, byłem wówczas tłumaczem tych donosów. Jednak kropla draży skałę, trwało to prawie dwa lata, i mrówcza praca osób zaangażowanych w zniesławianie mnie sfinalizowana została w maju ubiegłego roku. Podobna akcja, z różnym skutkiem, podjęta została wobec prof. Biniendy i Cieszewskiego. Nie będzie chyba zaskoczeniem, że w każdym z tych przypadków przewijają się te same nazwiska.

Czy dziennikarze odegrali w tej sprawie jakąś rolę?

Tak, i nawet nie kryli się z tym zaangażowaniem. Przykładem niech będzie dziennikarz radia TOK FM Paweł Pisaniecki, który opublikował na swoim blogu w notce pt. „Macierewicz w USA - Wielka mistyfikacja, która może doprowadzić do międzynarodowego skandalu!” fragment korespondencji z prof. Lakowiczem. Z lektury tego emaila można się zorientować, że nie był to incydentalny list w sprawie majowego spotkania, ale dłuższa wymiana korespondencji, na co wskazuje nagłówek listu [subject]. Podobnie nie krył swojego zaangażowania prof. Artymowicz, który już jesienią 2011

próbował nawiązać kontakt z prof. Lakowiczem w języku polskim, we wpisie na salon24.pl: „Jak dr Nowaczyk i szef ZP wykiwali prof. Lakowicza”.

Czy obecna sytuacja zmieni Pańskie zaangażowanie w sprawę smoleńską?

Nie.

Jakie ma Pan dalsze plany i możliwości zawodowe? Czy sytuacja w Maryland może stać się dla Pana problemem w innych miejscach?

Szukam pracy. W konflikcie z Uniwersytetem reprezentuje mnie biuro prawnicze z Filadelfii. Nie wiem, jakie będą skutki braku porozumienia z uczelnią i skierowania sprawy do sądu. Tym bardziej nie wiem jakie będą rezultaty dalszych działań „życzliwych” mi osób. Wiem natomiast, że je podejmą. Oczywiście moja sytuacja w innym miejscu zatrudnienia nie będzie łatwa. Nigdzie nie patrzy się przychylnym wzrokiem na osoby, które wkraczają na drogę prawną z pracodawcą.

W PRL-u działał Pan w opozycji antykomunistycznej. Jak Pan ocenia fakt że i dziś za działalność naukową można mieć w Polsce poważne problemy? Naukowcy zaangażowani w sprawę smoleńską są ciągle ofiarami ataków.

Byłem zaangażowany w działalność opozycyjną od końca lat 70-tych ubiegłego wieku w różny sposób, który zależał od dostępnych możliwości. W swoim Uniwersytecie Gdańskim, miałem opinię czarnej owcy. Gdy padały pytania, kto podpisał, kto był na manifestacji, kto strajkował, nawet o mnie nie pytano, mój udział był oczywisty, naturalny. Jak powiedział mój szef na kolejnym spotkaniu w „sprawie”: Pana to już nawet nie pytam. Wówczas jednak fizyka była nauką przyrodniczą. Zaangażowanie opozycyjne nie miało wpływu na moją aktywność naukową nie licząc oczywiście ciągłego braku czasu wykradanego na „przestępczą” działalność.

Teraz fizyka jest już polityczna?

Po 10 kwietnia fizyka, wraz z całą gamą nauk technicznych, przeszła w Polsce do działu „nauk politycznych”. Okazało się również, że poziom wiedzy z tych dziedzin zdecydowanie wzrósł wśród wielu dziennikarzy i polityków, których nigdy bym o to nie posądzał. Mówiąc skrótowo: w wojnie wytoczonej przez media środowisku nauk technicznych każdy chwyt jest dozwolony. Ze strony dużej części naukowców w Polsce a szczególnie ich oficjalnych przedstawicieli, taki stan rzeczy jest najczęściej milcząco aprobowany. Tą sytuacją mogą być zdziwieni tylko ci, którzy wcześniej uwierzyli w „samooczyszczanie” się prawników, dziennikarzy, naukowców. Bez potrzeby lustracji, oczywiście „dzikiej”. Za to teraz nadszedł czas „ucywilizowanej weryfikacji”.

Rozmawiał St. Żaryn

Za: <http://wpolityce.pl/wydarzenia/75716-prof-nowaczyk-nie-jestem-juz-pracownikiem-uniwersytetu-w-maryland-nagonka-trwala-od-pierwszego-wystapienia-przed-zespolem-smolenskim-nasz-wywiad>

OKRĄGLY STÓŁ - POROZUMIENIE ŻYDÓW Z KOMUNISTAMI

W 1989 roku operacja wojskowa pod roboczą nazwą „III RP” osiągnęła swój punkt krytyczny. W wyniku niewydolnej gospodarki PRL oraz olbrzymiego zadłużenia wojskowa junta Jaruzelskiego i Kiszczaka, okupująca za przyzwoleniem sowietów terytorium Polski, porozumiała się z międzynarodówką żydowskich lichwiarzy w sprawie podziału władzy nad Polską.

Proces „transformacji ustrojowej III RP” rozpoczął się w latach siedemdziesiątych. W styczniu 1971 r. zadłużenie PRL wobec krajów kapitalistycznych wynosiło 1,1 mld USD. Pieniądze miały iść na rozwój, infrastrukturę, przemysł. Nie była to działalność charytatywna. Rozwinał się system kredytów eksportowych: pożyczek przyznawanych krajom rozwijającym się pod warunkiem, że kupią za nie zachodnie produkty i usługi. PRL nie była tu wyjątkiem. Ci sami żydowscy lichwiarze, którzy doprowadzili do uzależnienia Polski od kredytów, zniszczyli wcześniej kraje Afryki i Ameryki Południowej:

1 - Wybierali państwo „trzeci świat”, który posiadał bogactwa naturalne potrzebne danym korporacjom.

2 - Udzielali wybranemu państwu olbrzymich kredytów z Banku Światowego lub Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

3 - Pieniądze z kredytów trafiały do amerykańskich firm budowlanych lub do ich podwykonawców. Firmy amerykańskie dostawały kontrakty na budowę całej infrastruktury na terenie każdego państwa, którym udzielono kredyty. Budowali fabryki, kompleksy przemysłowe, porty, drogi itd.

4 - Agenci gospodarczy mieli za zadanie pilnować wydatków w ramach udzielonego kredytu. Była to bardzo istotna funkcja, ponieważ celem było doprowadzenie do zwiększenia kosztów budowy całej infrastruktury. Tu już nie chodziło o racjonalność wydatków a o maksymalne zwiększenie udzielonego kredytu. Suma kredytu wraz z odsetkami, miała doprowadzić kraj do bankructwa.

5 - Kiedy dany kraj prosił o redukcje części długów czy zaciągnięcie nowego kredytu, aby spłacić poprzedni, następowało przechodzenie do realizacji celów akcji jakim było - uzależnianie państwa. Za kolejne kredyty nakazywano na przykład: poprzeć USA - podczas ważnego głosowania w ONZ, tanio sprzedawać ropę korporacjom, siłę roboczą czy inne bogactwa, wysłać wojsko do kraju który USA podbija, sprywatyzować zakłady: wydobywcze, energetyczne czy wodociągi i sprzedać je korporacjom itd.

Szczegóły tych operacji zostały opisane przez byłego agenta CIA, Johna Perkinsa. Film dokumentalny poświęcony temu tematowi znajduje się pod tekstem.

Polska spłacała zadłużenie dzięki dewizom uzyskanym z eksportu węgla i miedzi. Istniały plany eksportowania aż 50 mln ton węgla. *Nasza gospodarka musi mieć te 20 milionów ton węgla eksportowego. To jedyna karta atutowa, surowcowa, my jej stracić nie możemy...* - nawoływał wicepremier Edward Babiuch.

Pod koniec lat 70-tych Polska wpadła w pętlę zadłużenia. *Na specyficzne problemy Polski nałożyła się katastrofa, która dotknęła wszystkie kraje zadłużone. W 1979 r. Stany Zjednoczone, pierwsza potęga finansowa świata, wprowadziły politykę wysokiego oprocentowania kredytu by w ten sposób „walczyć” z inflacją. Wkrótce, podobnie postąpiły i inne państwa rozwinięte. **Koszty obsługi kredytów o zmiennym oprocentowaniu momentalnie poszybowały w górę.** Jakby tego nie było dosyć, recesja w latach 1980-1981 **spowodowała spadek cen surowców i towarów eksportowanych** przez kraje rozwijające się, a spadek zysków z eksportu oznaczał zmniejszenie środków na obsługę zadłużenia* - relacjonuje Eric Toussaint, szef Komitetu na rzecz Anulowania Długów Trzeciego Świata.

Przyczyny strajku 1980

W kwietniu 1980 r. delegacja żydowskich lichwiarzy przybyła do Polski na rozmowy w sprawie warunków spłaty kredytów. Bankierzy żądali ograniczenia dotacji na podstawowe produkty żywnościowe w celu szybszej spłaty zadłużenia. - Rząd się zgodził, a już w miesiącach lipcu i sierpniu 1980 r. wybuchły pierwsze strajki przeciwko podwyżkom.

*„Naciski wywierane przez bankierów na Polskę miały charakter bardzo podobny do ich interwencji w wielu innych krajach, gdzie domagali się oni zarówno zmniejszenia dotacji do żywności jak też zwiększenia eksportu jako umożliwiających bardziej sprawną i szybką spłatę długów. Jest oczywiste, że zarówno ograniczanie dotacji do cen, jak i zwiększanie wywozu towarów, a w tym artykułów pierwszej potrzeby, kosztem zaopatrzenia rynku wewnętrznego, który pogarsza warunki życia mieszkańców krajów-dłużników, i prowadzi często do masowych wystąpień przeciwko sprawcom i realizatorom tego rodzaju posunięć. **Protest robotniczy był zatem wymierzony - przeciwko polityce uzależniania Polski od światowego kapitału** - pisał prof. Jacek Tittenbrun.*

Próby przejścia strajku

W porozumieniu z międzynarodową lichwą rząd wysłał na wybrzeże żydowską agenturę wpływu. Tadeusz Mazowiecki i Bronisław Geremek, przybyli do Stocznii. Wszystkie swoje posunięcia konsultowali z ówczesnymi władzami PRL. Wpływając na decyzje podejmowane przez Komitet Strajkowy starali się zrealizować dwa cele: po pierwsze - jak najszybsze zakończenie strajku, po drugie - niedopuszczenie do rozprzestrzenienia się protestu na cały kraj. Strajk oznaczał zawieszenie spłat kredytów, oraz co prawdopodobne, w dłuższej perspektywie obalenie władzy komunistycznej, która kredyt ten zaciągnęła. Istniało ryzyko, iż nowa władza ustanowiona przez Polaków po obaleniu komunistycznej dyktatury - uzna długi za niegodziwe, zaprzestanie ich spłaty i zaciągania kolejnych.

Mazowiecki i Geremek dążyli do przekonania robotniczych przywódców, że należy zakończyć protest. W Stocznii panowała ogólna konsternacja i zdziwienie faktem, że **Geremek, Mazowiecki i inni wysłani zostali do Gdańska specjalnym rządowym samolotem w asyście oficera MSW.**

Przyczyny stanu wojennego

W 1981 roku rząd gen. Jaruzelskiego poinformował Klub Paryski [żydowskich lichwiarzy] o wstrzymaniu spłat zadłużenia zagranicznego z powodu niewypłacalności PRL.

2 grudnia 1981 roku żydowski agent Bronisław Geremek w rozmowie z towarzyszem ministrem St. Cioskiem oświadczył, że *„dalsza pokojowa koegzystencja pomiędzy Solidarnością w obecnej formie a socjalizmem realnym jest niemożliwa. Konfrontacja siłowa jest nieuchronna. Aparat Solidarności musi zostać zlikwidowany przez państwowe organy władzy. Po siłowej konfrontacji Solidarność mogła by powstać na nowo bez ambicji sięgnięcia po władzę”*.

Tak też się stało. 13 grudnia 1981 r. wojskowa junta Jaruzelskiego wprowadziła stan wojenny a z początkiem 1982 r. Polska zupełnie przestała spłacać zadłużenie. „Wall Street Journal” [21.12.1981] pisał: **Prezydent Reagan może potępić wypadki w Polsce, ale wielu amerykańskich bankierów uważa że autorytarne rządy typu radzieckiego są najlepszą gwarancją odzyskania pieniędzy pożyczonych Polsce.**

Bezpośrednio w wyniku stanu wojennego „Solidarność” została przejęta przez żydowską agenturę oraz tajnych współpracowników komunistycznych służb specjalnych: Bolka Wałęsę, Michnika, Kuronia, Geremka, Mazowieckiego, Milczanowskiego i innych.

Oddanie NBP w ręce lichwy

We wrześniu 1985 roku w Nowym Jorku miało miejsce tajemnicze spotkanie Jaruzelskiego z żydomasonami Zbigniewem Brzezińskim oraz Davidem Rockefellerem. Dziesięć miesięcy później, w czerwcu 1986 r. Polska stała się członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego - jednej z głównych, obok Banku Światowego, macek żydowskich lichwiarzy. Celem działalności MFW jest przejście kontroli nad emisją pieniądza w okupowanym kraju, w myśl zasady Mayera Amschela Rothschilda [1744-1812] *„Daj mi kontrolę nad podażą pieniądza narodu i nie będzie mnie obchodzić kto tworzy jego prawa”*.

Okragły Stół

W roku 1989 przy okrągłym stole doszło do ostatecznych porozumień pomiędzy żydami a komunistami. „Wasz prezydent, nasz premier” - pisał żyd Adam Szechter w żydowskiej gazecie wydawanej po polsku. Premierem został żyd - Icek Dikman, zwany w Polsce pod pseudonimem Tadeusz Mazowiecki, prezydentem - została sowiecka matroszka NKWD, zwana w Polsce jako gen. Jaruzelski [niewiadomego [?] pochodzenia - admin].

Z powodu bankructwa gospodarki PRL oraz niemożebnych do spłacenia długów, junta Jaruzelskiego i Kiszczaka zmuszona została do „podzielenia się Polską” z żydowskimi lichwiarzami. Za odstąpienie części rządowych stanowisk żydowskiej agenturze, za oddanie Banku Centralnego NBP w ręce żydowskiego MFW oraz za udziały w grabieży majątku narodowego, żydowscy lichwiarze obiecali juncie Jaruzelskiego bezpieczeństwo i dostatnie życie w „wolnej Polsce”, w której „upadł komunizm” a rozpoczął się ostateczny rozbiór Polski.

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/okragly-stol-porozumienie-zydow-komunistami-2014-02>

WIWISEKCJA POLSKIEJ DEMOKRACJI FASADOWEJ

CZĘŚĆ IV

Lecz jako żywo, nie ma innego sposobu na zrzucenie jarzma niewolnictwa i rozwój gospodarczy jak wzrost zamożności obywateli, tak jak nie ma innego sposobu na ten wzrost zamożności społeczeństwa czyli konsumentów bez ich oddłużenia.

Póki co, niemalże każdego Polaka można zlicytować jako niewypłacalnego a jeśli jest wypłacalny - to „puścić go z torbami” [zgodnie z prawem jak to w państwie prawa bywa].

I jeszcze jedna uwaga do tego problemu. Musi zostać ustawowo zakazana reklama kredytów tak jak alkoholu, narkotyków, prostytucji i innych plag cywilizacyjnych.

2.4. MIEJSCE I ROLA BANKÓW W PAŃSTWIE

Banki są ważnym elementem systemu gospodarczego, jako narzędzie gromadzenia środków płatniczych oraz sposób przepływu tych środków, ponadto jako źródło kredytowania. Jeśli jednak są uprawnione do uprawiania lichwy [jak to jest obecnie], stają się elementem pasożytniczym życia publicznego, który poza pomnażaniem swych przychodów, nie jest zainteresowany niczym innym. A nasze prawo karne w art. 304 stanowi, że lichwa jest przestępstwem lecz za lichwę uznaje spełnienie warunku sytuacji przymusowej kredytobiorcy oraz przekroczenie granicy oprocentowania kredytu w wysokości 24%, pożyczonej sumy. Oczywiście ustalenia te poczyniono dla zalegalizowania lichwy. Osobiście, dziwi mnie dlaczego zagraniczną wartość zwrotu pożyczki nie zapisano np. 50 lub 70%. W związku z tym nikt nie został za lichwę ukarany, choć uprawiana jest nagminnie.

Termin „sytuacja przymusowa”, jest kategorią uznaniową i zawsze można udowodnić iż kredytobiorca zadłużając się na kupno lodówki, nie był w sytuacji przymusowej. Natomiast oprocentowanie w wysokości ¼ pożyczonej sumy, jest nie tylko lichwą ale zwykłym rozbojem.

Bankowość, by spełniać konstruktywną rolę w państwie, winna być usytuowana jako instytucja usługowa a nie dochodowa.

Można to osiągnąć przez zakaz udzielania łatwo dostępnych kredytów konsumpcyjnych, „przejadanych” w ramach życia ponad stan co wytwarza złudne poczucie dobrobytu. Podstawowym zadaniem banków, winno być kredytowanie inwestycji i przechowywanie środków płatniczych. Warunkiem dodatkowym musiałyby być oprocentowania lokat i kredytów na poziomie kosztów funkcjonowania banków. Sądzę że po krótkotrwałym „tąpnięciu”, sytuacja ulegałaby widocznej poprawie.

Oddzielnym problemem jest własność banków. Prywatni właściciele banków, zapewne kontestowaliby powyższe zasady i mogliby dokonać odpływu zasobów finansowych za granicę. Czy byłby to dramat? Nie sądzą, bowiem rezydując w Polsce, i tak nie byłiby zainteresowani finansowaniem inwestycyjnym, przy nie lichwiarskiej stopie kredytu.

Bankowość musi pozostawać w rękach państwa jako sektor strategiczny.

I jeszcze jedna uwaga. Banki winien obowiązywać zakaz przyczyniania się do zadłużania państwa, czyli wszystkich obywateli. Oczywiście niektórzy krzykną „to socjalizm” a ja im na to - jak zwał tak zwał ale byłoby wygodniej.

2.5. TAJEMNICA BANKOWA, HANDLOWA, PAŃSTWOWA

Ukrywanie jakiegokolwiek wiedzy, ma na celu wprowadzenie w błąd co do stanu rzeczywistego uczestników życia, których przedmiot dotyczy. Nasze chrome prawo stanowi iż tajemnica to dane lub informacje, których ujawnienie osobom nieuprawnionym jest zakazane ze względu na normy prawne lub inne normy społeczne. Przy czym nie precyzuje, kto decyduje o tym, co ma być ujawnione a co ukryte?

Z pewnością o utrzymaniu czegośkolwiek w tajemnicy przed innymi, decyduje ten, który z tego faktu odnosi jakieś korzyści. W dużej mierze ukryciu pod pozorem rzekomej szkodliwości, podlega wiedza o szalbierstwach, nieuczciwych machinacjach, zwykłym złodziejstwie ze szkodą dla innych indywidualnie i zbiorowo.

O ile tajemnica państwowa i wojskowa mają jakieś uzasadnienie, choć w czasach kiedy nawet myśl pojedynczego osobnika nie jest tajemnicą, rozważania o celowości zachowania pewnych danych w tajemnicy wydają się być bezprzedmiotowe. Nie może to jednak dotyczyć służb wywiadu i kontrwywiadu. Chociaż to co bywa objęte ścisłą tajemnicą wojskową, jest tajne dla swoich, natomiast wywiady innych państw dysponują pełną wiedzą o tym czego teoretycznie znać nie powinny. No ale żeby im nie ułatwiać zadania i uczynić bezrobotnymi, można im na złość utajniać co się da.

Podobnie tajemnica danych ze śledztwa, przed wyrokiem sądu, wydaje się być celowym ze względu na dążenie do ustalenia prawdy.

Jednak tajemnica handlowa czy bankowa w sposób naturalny, eliminują z tych sfer działalności uczciwość i służą ukryciu działań oszukańczych. Myślę że jest to skutek działalności nielegalnego lobbingu, choć było to zapewne dość dawno i przez „zasiedzenie” tajemnica handlowa i bankowa, uzyskały status działań legalnych, gwarantowanych prawem. Szwajcarzy - „bankierzy świata” potrafili zdecydować się na złamanie tajemnicy bankowej, choć to pod „szczytnym” hasłem ozłacania ofiar holocaustu, udowodnili że tajemnica bankowa nie jest dana od Boga.

Wgląd do kont bankowych oraz dokumentów objętych dziś tajemnicą handlową, powinny mieć dostęp organa ścigania, kontrwywiadu i NIK, na podstawie wyroku sądowego.

Przynajmniej nie można byłoby ukryć za tajemnicą wielu szwindli.

2.6 SKARGI I ZAŻALENIA

Segmentacja uprawnień władczych organów decyzyjnych, bez podporządkowania merytorycznego instytucjom nadrzędnym daje pole do różnych nieprawości i krzywdzenia obywateli mocą władzy, bądź ze złej woli, nieznamości prawa, luk prawnych bądź niewłaściwej interpretacji prawa. Często funkcjonująca w wielu środowiskach omerta, zamyka ludziom usta w obawie konsekwencji uciążliwszych niż doznana krzywda - milczą, co rozzuchwała krzywdzicieli.

Doświadczenie uczy że funkcjonariusze państwa i samorządów, mimo kryminalnej działalności „są nie do ruszenia”, więc kto chce „kopać się z koniem?”

Istnieje zatem paląca potrzeba instytucjonalnej ochrony obywateli, przed nadużyciami państwa. Skrywana latami nienawiść czasem wybucha w sposób nie kontrolowany, a zemsta na często przypadkowych osobach, im dotkliwsza tym słodsza, więc bardziej atrakcyjna.

Krzywdą wyrządzoną niektórym ludziom w majestacie prawa, niekiedy jeży włosy na głowie. W tej sytuacji konieczność powołania centralnej instytucji skarg i zażaleń obywateli. Instytucja taka winna mieć konstytucyjne uprawnienia naprawcze - sięgające w uprawnienia wszystkich władz i instytucji państwowych [w tym sądów, prokuratur, policji], samorządowych i prywatnych, tam, gdzie dzieje się komukolwiek krzywda. Ciało takie, winno mieć uprawnienia do zlecania dochodzeń, inicjatywę ustawodawczą oraz publicznego składania wniosków personalnych.

Instytucja skarg i zażaleń, winna podlegać wyłącznie Sejmowi. Jednocześnie należy zlikwidować martwy praktycznie urząd Rzeczników Praw Obywatelskich [i innych rzeczników] - ”żyjących” się głównie tym co im doniosą. Jeśli ktoś nie czuje się skrzywdzony, nie wnosi skargi, natomiast pokrzywdzonemu zwracającemu się do RPO, jest obojętne czy krzywdy doznał zgodnie z prawem czy też z jego naruszeniem. A krzywda doznana zgodnie z prawem jest znacznie boleśniejsza niż w wyniku łamania prawa.

Po to by wiedzieć czy krzywda jest zgodna czy niezgodna z prawem, prawo trzeba znać. Założenie że wszyscy obywatele znają całe prawo, jest żalosne, bowiem sami prawnicy nie znają połowy prawa pozytywnego nie mówiąc już o całym prawie.

Obowiązkiem obywatela który doznał szkody bądź krzywdy byłoby złożenie skargi, zaś postulowana instytucja dokonywałaby kwalifikacji problemu, w świetle prawa, i podejmowała kroki naprawcze.

Co państwo „sknocilo”, państwo powinno naprawić i obywatela przeprosić a ewentualne odszkodowanie ściągnąć personalnie od winowajcy.

2.7. KORPORACJE ZAWODOWE

Korporacje zawodowe zagospodarowują za zgodą państwa, znaczne obszary życia publicznego, przyznane im na podstawie domniemania respektowania etyki zawodowej. W dawnych czasach niedojrzałej cywilizacji w Polsce, mieliśmy kodeksy etyczne i to nie tylko lekarzy, prawników, nauczycieli, przedsiębiorców, handlowców, rzemieślników, a nawet złodziei i co ciekawe, kodeksy te były respektowane.

Dziś, nawet tzw. zawody zaufania publicznego, „zeszły na psy” i za nic mają istniejące [a jakże - dla zmyłki] kodeksy moralne, uprawiając „wolnoamerykanke” czyli wrywanie jak największego kęsa ze wspólnego „postawu sukna” ale i „obdzierając bezlitośnie ze skóry” indywidualnych współobywateli.

W tej sytuacji, należy dokonać pilnej weryfikacji uprawnień samorządów korporacyjnych [szczególnie uznawanych za „zawody zaufania publicznego”] i ograniczenia ich wpływu, wyłącznie do osób zrzeszonych w danej korporacji. Wpływanie działań korporacyjnych na obywateli spoza korporacji [np. na wyniki leczenia niezrzeszonych, procesy nauczania, podsądnych itp.] we wszystkich obszarach, uznać należy za bezprawie a nawet przestępstwo.

Przede wszystkim, należy pozbawić korporacje, sądownictwa zawodowego oraz decydowania o dostępności zawodów. Natomiast celowym byłoby dokonywanie selekcji kandydatów do zawodów wymagających pozytywnego stosunku do współobywateli. Jeśli drwał ma negatywny stosunek do siekiery, to problem miewa z tego tytułu on sam i siekiera... Jeśli jednak lekarz, sędzia, prokurator, komornik, nauczyciel, farmaceuta czy policjant, ma stosunek do innych ludzi jak do owej siekiery, to problem mają ci, których wredny los zetknął z takimi ludźmi na niewłaściwym miejscu.

A zatem testy nie tylko znajomość tabliczki mnożenia, winny decydować o dopuszczeniu do zawodu, lecz ocena kwalifikacji moralnych oraz opinie środowiskowe.

2.8. INSTYTUCJA DORADCY, KOMORNIKA, RZECZOZNAWCY, BIEGŁEGO

W naszym polskim życiu publicznym od czasów Wielkiej Solidarności, zadomowiła się funkcja „doradcy”. Przy każdym osobniku działającym w sferze publicznej uwieszono jest grono „doradców”, na całkiem intratnych synekurach. Co ważniejsi funkcjonariusze państwa polskiego [prezydent, premier, ministrowie itp.], zatrudniają nawet po kilkudziesięciu doradców.

A kto to jest doradca? Doradca to człowiek, który siedzi za kotarą i posiada moc sprawczą lecz nie jest obciążony odpowiedzialnością. Wałęsa jako przewodniczący „S”, został otoczony wianuszkami „chytrusków” którzy mianowali siebie doradcami. W owej sytuacji, żydowski doradca musieli kierować Przewodniczącym, bo przy jego IQ, mógłby pokierować organizacją - w kierunku oczekiwanym przez zradycalizowane „doły”.

W związku z tym że „dobrze” doradzili, zostali wpisani w strukturę państwa jako element ustrojowy.

U podstaw tego rozwiązania, leży domniemanie że funkcjonariusz państwa to matoł, przygłup i należy myśleć za niego a w razie czego, strzec go przed odchyleniami „z linii” oraz donoszenia komu trzeba np. o „złych” zamiarach lub skłonnościach swego pryncypała.

Jeśli ktoś do pełnienia funkcji zatrudnia doradców, to znaczy publicznie przyznaje się do braku kompetencji. Struktura aparatu państwowego [samorządowego] z definicji powinna dysponować stosownym potencjałem kompetencji i jeśli tak jest, nikt nie potrzebuje doradców, są oni w zasięgu stanowiska.

Jeśli jednak obsada stanowisk uwarunkowana jest partyjniactwem, koleśiostwem czy nepotyzmem, na stanowiskach zasiadają matole, otaczający się mądrzejszymi z definicji doradcami. Człowiek który ma choć odrobinę godności nie będzie się, tak publicznie afiszował, swoim inwalidztwem umysłowym.

Kompetencja nie potrzebuje doradców. Myślę że dobrze na tym wyszlibyśmy, gdyby doradców obsadzić na stanowiskach a ich szefów zatrudnić jako odźwiernych.

Co do zawodu komornika, to po pierwsze, trafić do niego powinni ludzie, nie tylko obeznani z prawem ale o szczególnej wrażliwości humanitarnej i po drugie, odstąpić od uzależnienia wynagrodzenia od wartości odzyskanego majątku a przyrównać do innych wynagrodzeń w wymiarze sprawiedliwości.

Byłoby to możliwe, jeśli udałoby się rozhermetyzować zawód komornika i pozbawić korporację komorniczą wpływu na rekrutację. Póki co komornicy są zrzeszeni w mafii komorniczej oplecionej siatką zależności rodzinnych i są „nie do ruszenia”.

Natomiast oddzielnym acz uciążliwym problemem są rzeczoznawcy, biegli, którzy okazują się często przebiegli i niebiegli. Po pierwsze, brak ustawowych terminów na wydawanie opinii rzeczoznawcy, sprawia iż z tego tytułu ślimaczy się nieraz latami wiele procedur. Moim zdaniem biegły czy inny rzeczoznawca, jeżeli w ciągu miesiąca nie jest w stanie wydać opinii, to albo lekceważy swoje zadanie albo żaden z niego rzeczoznawca i takiego, należy bezwzględnie wykreślić z listy ekspertów.

Inna strona tego problemu to rzetelność wystawianych opinii, które niekiedy nawet dla laika są fałszywe. Opinia najlepszego eksperta, powinna podlegać weryfikacji przez jeszcze lepszego eksperta. No a każda opinia powinna być zaskarżalna do instancji niezależnej.

2.9. SYSTEM EKONOMICZNY RZECZYPOSPOLITEJ

Upadek przed 25 laty socjalistycznego systemu polityczno-ekonomicznego, przyjęliśmy z radością, nie mając żadnego pojęcia co dla nas będą oznaczały i kapitalizm i demokracja. Po ćwierćwieczu praktykowania tych dobrodziejstw teraz już wiemy że kapitalizm to nieszczęście a demokracja to zmiana tylko narzędzi represji.

„Nowe” miało przynieść swobody demokratyczne, które okazały się być samowolą przysługującą „niepolakom” a kapitalizm miał nam zapewnić rozwój gospodarczy, który to miał skutkować wzrostem zamożności obywateli, niestety stało się odwrotnie - gospodarka państwa została zrujnowana a obywatele w zdecydowanej większości zostali nędzarzami.

Abstrahując od uwarunkowań politycznych na gruzach minionego PRL powstał twór dla zmyłki Rzeczpospolitą zwany, który jest zaprzeczeniem samej siebie. Twór, który w majestacie barw narodowych ma charakter antypolski, antyobywatelski i antyludzki. Nastawiony na ograbienie obywateli z resztek zamożności i godności.

Nie podejmuję się proponowania nowego systemu ekonomicznego lecz kapitalizm w Polsce jest nie do kontynuowania. Wszelkie bajania o wzroście zamożności Polaków, wysokiej średniej płacy, wzroście aktywności ekonomicznej młodego pokolenia mają wprowadzić w błąd dla akceptacji okrągłego stołu, gloryfikacji Kuklińskiego i dramatycznego stanu Polski. Ale o nowym systemie pomyśleć, najwyższy czas.

2.10. ULGI PODATKOWE

Jednym z podstawowych obowiązków obywateli jest łożenie na dobro wspólne, jakim jest państwo. W zamian za to, państwo zapewnia obywatelom [przynajmniej formalnie] szereg uprawnień. Ze względów humanitarnych respektowana jest zasada objęcia tymi uprawnieniami wszystkich ludzi na terytorium kraju [z wyłączeniem praw wyborczych].

Skoro więc państwo równo traktuje wszystkich aktualnych mieszkańców swego terytorium, to jest oczywistym, że mają oni identyczne zobowiązania wobec państwa. Wyrazem odwzajemnionego stosunku do państwa jest płacenie podatków. [Chociaż podatki w takiej formie jakie obowiązują w Polsce, zostały skopiowane z lichwiarskiej Ameryki. A Ameryce z kolei zostały narzucone przez lichwiarzy z którymi to podjął walkę o zlikwidowanie tej lichwy - Al-Capone, później uwięziono go i, o dziwo, skazano za rozboje i handel alkoholem - admin.

Jednak państwo wprowadza w tej materii uznaniowe zwolnienie od podatku. Korzystają z tego nie tylko obywatele znajdujący się w trudnej sytuacji ekonomicznej [co jest do zaakceptowania] lecz głównie cwaniacy, krewniacy i przestępcy.

Na podstawie lokalnego „rynku zwolnień od podatku”, mogę zaryzykować twierdzenie że nie wiadomo dlaczego niektórzy podatki nie płać, mimo że nie można zakwalifikować ich do grupy „trudnej sytuacji materialnej”. Nie płać podatku duże sieci handlowe, mimo gigantycznych obrotów, spokojnie transferują nie opodatkowane zyski za granicę. - Nie płać podatki oferują niższe ceny, zabierając klientów handlowi lokalnemu.

Po złodziejskiej prywatyzacji ulega monopolizacji handel i w ten sposób Polska stała się kolonią międzynarodowego kapitału. Opodatkowanie dużych sieci handlowych jest pierwszym warunkiem normalizacji stosunków handlowych w Polsce.

By przeciwstawić się trendowi kolonizacji, należy natychmiast zlikwidować wszystkie ulgi podatkowe a w ich miejsce wdrożyć rekompensatę procentową zapłaconego podatku po udowodnieniu trudnej sytuacji materialnej.

2.11. MARŻA HANDLOWA

Nie od dzisiaj wiadomo że „najmniejszy handelek lepszy niż największy szpadek”. W powszechnym odczuciu, najbardziej intratnym sposobem uzyskiwania dochodów jest handel. Jednak system pośredników, dławii producentów i pauperyzuje konsumentów nie wytwarzając żadnych nowych wartości. Narzut czyli marża handlowa, stosowana bez opamiętania, może udusić każde przedsięwzięcie handlowe.

Oczywiście istnienie ogniwa pośredniego, między producentem towarów a konsumentem, jak pokazują dzieje ludzkości jest niezbędne, jednak musi funkcjonować w rozsądnych regułach. Poza handlowcami są jeszcze producenci oraz konsumenci i reguły handlu, muszą uwzględniać interesy wszystkich trzech stron. „Niewidzialna ręka rynku”, nie tylko niczego nie sprowadza do rozsądnych rozwiązań lecz rodzi wciąż te same patologie.

Pozostawienie ustalenia takich reguł rodzimym handlowcom, byłoby dla nich samobójstwem [z wyjątkiem handlarzy zagranicznych, którzy uprawiają taktikę „nagrabić ile się da i uciec”], tak jak i producentom czy konsumentom. Każdy ciągnąłby w swoją stronę czyli wóz by nie ruszył. Państwo musi podjąć rolę arbitra i pogodzić odpowiednimi przepisami interesy producentów, handlowców i konsumentów.

Sądzę że kluczem do takiego rozwiązania jest ustalenie maksymalnego pułapu marży, wprost lub przez opodatkowania nie obrotów lecz marży. Można nawet obłożyć wyższym podatkiem tych, którzy nie prowadzą handlu detalicznego co zniechęcałoby pośredników.

Oddzielny problem stanowi „ucieczka” płatników podatku do „rajów podatkowych”. Na ponury żart wygląda możliwość dopuszczona prawem, działalność gospodarcza na terenie Polski firm zarejestrowanych za granicą. Co oczywiście pozwala unikać płacenia podatków tam gdzie generuje się zyski i transferować te zyski za granicę drenując rynki w Polsce.

Ustanowienie takiego prawa na terenie Polski, było aktem dywersyjnym wobec naszego kraju i jak widać doprowadziło do pauperyzacji większości społeczeństwa. Tylko idiota może tolerować sytuację, w której ktoś osiąga zyski - w naszej przestrzeni gospodarczej, i jest chroniony polskim prawem ale podatki płaci komu innemu a zyski wywozi także gdzie indziej. Tym sposobem w Polsce nie ma kapitału i pozostają tylko pożyczki w bankach zagranicznych. Inwestowanie z pożyczek jest droższe przecież niż gotówki a bez zawrócenia strumieni polskich pieniędzy płynących za granicę o inwestycjach nie może być mowy.

Musi zacząć obowiązywać zasada, gdzie zarabiasz tam płacisz podatki [wiedzą coś nasi emigranci] i jeśli gdzieś zarabiasz, tam lokujesz zyski. A że krzyk wielki? Pies im mordę lizał niech przedsiębiorcy „rozwijają swe skrzydła” na Cyprze a Biedronka jeśli się nie rejestruje niech wraca do Portugalii.

Działalność socjalna i charytatywna, to w sumie to samo i jest to niezbywalna domena państwa, która powinna być realizowana przez wyspecjalizowaną służbę pomocy społecznej. Państwo nie może troszczyć się tylko o bogatych i zdrowych obywateli, ale także o tych, którzy z różnych przyczyn znaleźli się „na aucie”.

2.12. WOJSKO POLSKIE

Wojsko Polskie, będące wartością historyczną i realnym filarem państwowości polskiej, zostało w okresie transformacji przez przypadkowych parweniuszów, przekonwertowane na straż przemysłową. Parweniuszowie ci, nie mając pojęcia o doktrynie i strategii w amoku powielania wzorców zachodnich, zaimplantowali na polski grunt, amerykański model sił zbrojnych. Nie przystawał on jednak do polskich realiów, tak w obszarze potrzeb jak i możliwości oraz roli jaką Polacy przypisywali siłom zbrojnym.

USA nie musi bronić swego terytorium, więc postawiła na siły ekspedycyjne - naprowadzające „amerykański ordynek” tam, gdzie nie chcą jeść hotdogów i USA uznają za międzynarodowego terrorystę. Wojsko Polskie od wieków ma takie same zadanie, bronić ziemi ojczyźnej przed sąsiadami i charakter WP jako sił ekspedycyjnych, pasuje do nas jak „pięść do nosa”.

CDN

Cezary Rozwadowski [15 luty 2014]

NOWY PROGRAM PiS – POPULISMUS ÜBER ALLES



To, co proponuje w nowym programie PiS Jarosław Kaczyński to praktycznie ostatni gwóźdź do trumny Polski. Otóż, proponuje on zapożyczyć Polaków na dalszy billion złotych aby sfinansować swoją listę życzeń.

Od 25 lat śledzę działalność Jarosława Kaczyńskiego na scenie politycznej w Polsce ponieważ już w czasie wyborów prezydenckich w 1990 r. zauważyłem, że jest on w stylu judejskim groźnym, doświadczonym manipulatorem. Haniebny udział braci Kaczyńskich z ramienia „Solidarności-bis w obradach „Okrągłego Stołu” oceniam jako jaskrawy przykład zdrady naszej Racji Stanu. Co więcej

podpisanie Traktatu Lizbońskiego przez Kaczyńskich pozbawiło Polskę możliwości emisji własnego pieniądza.

Mimo że bracia Kaczyńscy w znacznej mierze wulgarnymi atakami na moją osobę pomagali Wałęsie aby został prezydentem. Wałęsa jednak szybko się ich pozbył z kancelarii, prawdopodobnie za finansowe przekręty z ich spółką Telegraf. A akt oskarżenia za te przekręty został magicznie umorzony w 2000 r. Ale zostało nierozliczone pochodzące od spółki ART-B - prowadzonej przez pułkownika gospodarczego wywiadu Izraela oraz polskich państwowych firm ok. 260 mld. ówczesnych zł. Kaczyńscy więc podobnie jak Aleksander Kwaśniewski, tylko dlatego nie są złodziejami, że nie zostali skazani pomimo, że zgromadzono z tego powodu wiele konkretnych dowodów, między innymi udokumentowanych w sejmowych interpelacjach. Afera Telegraf, afery Srebrna, Art-B, FOZZ, afery Paliwowowa, Fundacja Prasowa Solidarność, Telewizja Familijna, Fundacja Nowe Państwo to tylko niektóre akcje w których brał udział Jarosław Kaczyński który znowu chce rządzić Polską. Sprzedaż Izraelitom - cennych budynków należących prawnie do Fundacji Prasowej Solidarność pozostawiam do oceny czytelników. Czy z takim życiorysem ktoś by zaryzykował przyjęcie tego człowieka do pracy?

Ukoronowaniem populizmu starego kawalera jest właśnie ogłoszony z wielką fanfarami program jego Partii PiS który jest całkowicie nierealny i wybitnie szkodliwy dla Polaków. Jak można pozwolić udokumentowanemu nieudacznikowi, który nigdy nie miał dzieci, biznesu, konta bankowego, ani prawa jazdy aby dopilnował tak kompleksowego zadania jak sanacja Polski. Ten człowiek jest jednym z najbardziej niebezpiecznych kanciarzy na scenie politycznej, pomimo, że według rozkładu zadań „Okrągłego Stołu” pozoruje na wielkiego patriotę. Takie pozorantwo promowane przez media ma doprowadzić do dwupartyjności sceny politycznej aby nigdy nie dopuścić Polaków do władzy. Stara gra „biały i czarny kapelusz” rodem z chazarskiego piekła. Już raz jakby na rozkaz rozwałił dwie polskie partie narodowe: Ligę Polskich Rodzin oraz Samoobronę. Obecnie, Kaczyński raz nosi biały kapelusz, a Tusk czarny kapelusz a potem zmiana na następną kadencję. Niestety pod wpływem mediów wiele milionów Polaków daje się zwieść na manowce. Przeciętny „życiorys” polityka na arenie publicznej w EU trwa około 11 lat. W Polsce jest on wieczny.

Nowy program PiS, jak szczudłami jest podparty Radą Programową PiS złożoną z 35 profesorów różnej maści. Jest to pewnego rodzaju ewenement, ponieważ nigdzie indziej na świecie profesorskie safandule nie wdają się w politykę, a to z tego powodu, że ich teorie na ogół nie mają praktycznego zastosowania. Dobry program nie potrzebuje wsparcia akademików. Dobry program potrzebuje doświadczonych praktyków do jego egzekucji, czyli do wprowadzenia go w życie. A tu - kłapa, w programie nie ma nazwisk ludzi, którzy choćby potrafili stanąć w obronie poszczególnych punktów tego programu. A to dlatego że PiS nie ma ludzi zdolnych do rządzenia krajem. Dowodem tego jest zaniedbanie stworzenia grupy stałych krytyków poszczególnych ministrów rządu Platformy Obywatelskiej a tym samym lekceważenie budowy kandydatów na swoich przyszłych ministrów. Zadaniem lidera - jest budowa silnych ludzkich zespołów zdolnych do wykonania dobrej roboty dla Polski, takie zaniedbanie wskazuje tylko na brak powagi co do roli opozycji oraz dowód, że swój swojego nie ugryzie. PiS wystawił 168 stronicowy program bez ludzi! Na scenie politycznej cały czas panuje niepoważne pozorantwo i pantonima. Pewnie dlatego, że wielu ludzi PiS to „szmaciaki” - byli działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy ze względu na stare nawyki nadają się do rządzenia ale nie do opieki nad polskim narodem.

Rażącą luką w nowym programie PiS, jest brak konkretnych propozycji co do zmiany Konstytucji RP. Otóż Konstytucja to jest dokument zasadniczy który jak fundament stwarza system prawno-polityczny, czyli urząd danego kraju. To system tworzy ludzi przez pole wolności działania a także ograniczenia. Konstytucja opracowana pod egidą Aleksandra Kwaśniewskiego, jest wybitnie szkodliwa dla Polaków. Jest ona dobra dla kontynuacji władzy postkomunistycznej administracji i dla centralizmu na skalę PRL-u. Nie wyzwala ona żywotnych sił naszego narodu a wręcz przeciwnie prowadzi do wydziedziczenia z własności, zniewolenia przez mafie upolitycznionej administracji, mianowanych sędziów i prokuratorów aby doprowadzić do nędzy i całkowitego zniewolenia Polaków. W Polsce mamy antytezę konstytucji, a Naród nie jest suwerenem. Stale lekceważony jest mechanizm referendum, który powinien być prawem dla ludzi, tak jak to jest np. w Szwajcarii. Konstytucja Kwaśniewskiego służy takim dyktatorom jak Jarosław Kaczyński, bo z jej centralizmem ma on szansę aby jeszcze raz stać się wodzem. Wodzem Polaków, ale nie na ich

korzystać. Zawsze ktoś inny żeruje na naszych nieszczęściach, a tacy pseudo-politycy, jak Jarosław Kaczyński wiernie im służą.

Jarosław Kaczyński zawsze był przeciwny Jedno Mandatowej Ordynacji wyborczej JOW ponieważ jest on świadom, że dyktator nie może dać ludziom możliwości wyboru kandydatów do Sejmu. Obecnie wódz PiS-u ma władzę absolutną mianowania kandydatów na listę preferencyjną oraz lojalnych członków swojej partii na „jedyńki” w okręgach wyborczych. Jego partia jest bogata i nie brakuje chętnych aby „na pewniaka” zostać posłem narodu bez żadnej odpowiedzialności za swój okręg wyborczy. Listy preferencyjne „proporcjonalnych” kandydatów to najbardziej wstydlive a więc skrętnie ukrywane dokumenty w Polsce. Dzięki nim mamy posłów z list, którzy dostali tylko 500 głosów, a dostali się do Sejmu i tylko dzięki miejscu na liście preferencji partyjnej i siedzą obok posłów wybranych przez 100,000 obywateli.

To, co proponuje w nowym programie PiS Jarosław Kaczyński to praktycznie ostatni gwóźdź do trumny Polski. Otóż proponuje on zapożyczyć Polaków na dalszy billion złotych aby sfinansować swoją listę życzeń. Oczywiście, większość z tych pieniędzy, ma być populistycznie rozdana bo wspomniana w jego programie industrializacja ma poparcie tylko wyżej wspomnianych akademickich profesorów.

Osobiście uważam Jarosława Kaczyńskiego za Chazara [czytaj żyda - admin] który stale buduje podwaliny dla Judeo-polonii. Nigdy nie widziałem żadnego dowodu ażeby swoim działaniem, starał się wyzwolić twórczo produkcyjny potencjał Polaków. A to dlatego, że prawdziwy lider w dzisiejszych czasach nie rządzi, i nie rozdaje narodowego majątku - ale stwarza proste jak „siekiera” warunki dla rozwoju aby ludzie sami zapracowali na swoje szczęście oraz dobrobyt. A obowiązkiem rządu jest zabezpieczenie praw obywateli oraz ochrona przed wszelką grabieżą własności prywatnej czy państwowej. Ochrona przed złoczyńcami w kraju i z zagranicy. Ochrona przed państwową administracją. Ochrona przed rządowym centralizmem, aby każdy obywatel Polski miał poczucie, że Polska to jego dom dla spokojnej twórczej pracy, której owoców nikt mu nie zabierze. Dobry lider stale walczy o wolność polityczną i gospodarczą Polaków!

Nie ma potrzeby na komentarze do poszczególnych punktów programu PiS, jest to zbiór tematów prasowych z ostatnich 2 lat oraz zapewnień że wszystko będzie dobrze, kiedy do władzy wróci PiS. Brakuje tylko TKM [„teraz k...wa my”].

Takie groteskowe potworki polityczne jak Kaczyński czy Tusk mają rację bytu tylko dlatego że po pierwsze mają wielkie pieniądze na propagandę w czasie wyborów a po drugie dlatego, że Polacy nie mają własnych wolnych mediów. Gdyby ludzie wiedzieli wszystko o czołowych macicielach, to ta prawda by zmiotła tych ludzi raz na zawsze ze sceny politycznej w Polsce a wielu z nich za swoje przekręty spędziło by resztę życia w więzieniach.

Ale jak znam życie Polacy nie uczą się na własnych błędach i mają krótką pamięć. Polacy nie mają swoich własnych liderów bo nikogo nie wspierają pieniądzem. A więc istnieje duże prawdopodobieństwo że etatowi pseudopolitycy, którzy nas tak bardzo nienawidzą, i nami gardzą znowu będą rządzić krajem, który jeszcze się zowie Polska.

Stanisław Tymiński

Za: <http://rzeczpospolita.neon24.pl/post/106239,nowy-program-pis-populismus-ber-alles>

NOWE RESTRYKCYJNE PRAWA ŻYDOWSIE W POLSCE

11 marca 2014 - Janusz Górczyński

Szczęść Boże

Miłościwie nam panujący prokurator generalny Seremet, namaszczony na to stanowisko przez śp. Lecha Kaczyńskiego - "bohatera sprawy żydowskiej w Polsce" - właśnie wprowadził nam prawa prewencyjne i zasady ścigania zbrodni nienawiści a nawet myślozbrodni aby nikomu do głowy nie przyszła chęć krytykowania żydowskich nadludzi i ich supremacji politycznej w Polsce nad dużo gorszymi helotami - tubylcami!!!

Przeto za sprawą tych praw - siejących lęk i przerażenie - każdy nienawistnik lub też zaślepiiony nienawiścią krytyk panującego status quo - musi się liczyć z reakcją wyspecjalizowanych służb zwalczających te szkodliwe uczucia wymierzone przeciwko mesjanistycznym nadludziom.

Szczegóły planów pacyfikacji gojów znajdują się w załączniku.

Serdecznie polecam tę lekturę!!! NIECH KAŻDY WIE CO LICHO DZIŚ PLANUJE!!!

W końcu mamy "państwo prawa" !!!

Pozostający w szacunku - Janusz Górzyński:

PRP: Dla lepszej czytelności zamieszczamy przepisany tekst z dokumentu:
[file:///C:/Documents%20and%20Settings/H/-Moje%20dokumenty/Downloads/Wytyczne_PG%20\(1\).pdf](file:///C:/Documents%20and%20Settings/H/-Moje%20dokumenty/Downloads/Wytyczne_PG%20(1).pdf)

PROKURATURA GENERALNA Warszawa, dnia 26.02 2014 r.
 BIURO PROKURATORA GENERALNEGO
 PG VII G 021/54/13

Wytyczne Prokuratora Generalnego
 W zakresie prowadzenia postępowań
 o przestępstwa z nienawiści

Działając na zasadzie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 roku

O prokuraturze [tekst jedn. Dz. U. Z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 z późn. zm.], mając na uwadze konieczność ujednoczenia praktyki w zakresie sposobu prowadzenia postępowań karnych o przestępstwa popełnione na szkodę grupy osób albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej albo ze względu na jej bezwyznaniowość, niezależnie od kwalifikacji prawnej czynu zabronionego [zwanych w niniejszych wytycznych przestępstwami z nienawiści] oraz z uwagi na potrzebę wyeliminowania występujących w ich toku nieprawidłowości, przekazuję następujące wytyczne:

I. W zakresie uregulowań materialnoprawnych

1. Za wyczerpujące znamię publicznego nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość [art. 256 § 1 kk], jak też publicznego znieważania grupy ludności albo poszczególnej osoby z tych powodów [art. 257 kk] należy uważać również zachowania polegające na niepublicznym, a nawet skrytym sporządzeniu tekstu, znaku graficznego lub symbolu o takim charakterze umieszczonego przez sprawcę w przestrzeni publicznej, w szczególności w Internecie lub w miejscu publicznym.

2. Publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych lub wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość [art. 256 § 1 kk], jak też publiczne znieważanie grupy osób albo poszczególnej osoby z powodów określonych w art. 257 kk nie musi być kierowane bezpośrednio do osoby bądź też osób faktycznie należących do grup wymienionych w tych przepisach. Dla bytu przestępstwa z art. 257 kk nie ma znaczenia również okoliczność, czy sprawca rzeczywiście uznaje podmiot znieważany za należący do takiej grupy, jeśli znieważa go z uwagi na jego rzekomą przynależność do niej.

3. Przypisanie jednej z grup wymienionych w art. 256 § 1 kk cech wysoce negatywnych nie musi być równoznaczne z nawoływaniem do nienawiści w rozumieniu tego przepisu. Należy jednak ocenić, czy zachowanie takie wyczerpuje znamiona występku z art. 257 kk ze względu na formę wypowiedzi.

4. Przestępstwem z art. 257 kk nie jest samo przypisanie osoby [osób] do grupy narodowościowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo bezwyznaniowej, jeśli nie jest połączone ze znieważeniem tej grupy lub znieważeniem osoby w związku z jej przynależnością do tej grupy.

5. W sprawach o przestępstwa z nienawiści należy uwzględniać, że wolność wyrażania poglądów chroniona jest konstytucyjnie oraz w oparciu o międzynarodowe konwencje.

II. W zakresie sposobu prowadzenia postępowań, z uwzględnieniem że poniższe zasady odnoszą się nie tylko do spraw o przestępstwa z nienawiści

6. Na każdym etapie postępowania przygotowawczego należy dążyć do dokonania precyzyjnych i miarodajnych ustaleń odnoszących się do zamiaru sprawcy, czynionych w oparciu o przeprowadzone dowody. Dla ustalenia zamiaru znaczenia przesądzającego nie mogą mieć wyłącznie wyjaśnienia podejrzanego, należy bowiem uwzględnić stronę przedmiotową czynu, a zwłaszcza sposób działania sprawcy.

7. Czynności z udziałem pokrzywdzonych powinny być dokonywane z poszanowaniem ich godności, w sposób zapobiegający wtórnej wiktymizacji.

8. Gdy jest to niezbędne dla poczynienia ustaleń faktycznych, uzyskanie adresu IP komputera, przy pomocy którego popełniono przestępstwo i zapisów monitoringu publicznego lub prywatnego powinno być dokonywane niezwłocznie.

9. Powołanie biegłego z zakresu językoznawstwa, historii lub innej dziedziny wiedzy poprzedzone powinno być kompleksową analizą faktycznej potrzeby uzyskania opinii wymagającej wiadomości specjalnych. Niedopuszczalne jest zasięganie opinii biegłych w zakresie faktów i ocen oczywistych, ogólnie przyjętych oraz prezentowanych w powszechnie dostępnych źródłach. Od biegłego nie należy żądać dokonania ocen karnoprawnych.

10. Decyzje procesowe, a zwłaszcza rozstrzygnięcia kończące postępowanie, powinny zawierać unikliwe uzasadnienie, zrozumiałe dla uczestników postępowania karnego oraz opinii publicznej; a treść uzasadnień takich decyzji powinna wskazywać na świadomość wagi, i znaczenia dóbr chronionych prawem, które narusza przestępstwo.

III. W zakresie postępowań innych niż karne oraz kwestii organizacyjnych

11. Jeżeli ustalenia poczynione w toku postępowań przygotowawczych o przestępstwa z nienawiści wskazują na konieczność podjęcia środków z zakresu prawa administracyjnego, cywilnego bądź skierowania sygnalizacji, sporządza się, stosownie do odrębnych uregulowań prawnych, odpowiednie wnioski lub innego rodzaju pisma procesowe. Prawdopodobność podejmowania tego rodzaju działań badana jest przez prokuratury nadrzędne, które w razie potrzeby udzielają konsultacji ułatwiających podjęcie decyzji o skierowaniu odpowiednich pism oraz pomocy w ich opracowaniu.

12. Prokurator okręgowy wyznacza, w zależności od potrzeb, jedną lub dwie prokuratury szczebla rejonowego w których prokurator rejonowy wyznacza po dwóch prokuratorów do prowadzenia postępowań w sprawach o przestępstwa z nienawiści. W przypadku dużej liczby spraw tego rodzaju, po uzyskaniu akceptacji Prokuratora Generalnego, może zostać wyznaczonych więcej prokuratorów rejonowych w danym okręgu.

13. Sprawy tego rodzaju, podlegać powinny szczególnie unikliwemu wewnętrznemu nadzorowi służbowemu. Skuteczność i poprawność sprawowania tego nadzoru kontroluje się w ramach cyklicznych lustracji, przeprowadzanych przez nadrzędne jednostki organizacyjne prokuratury.

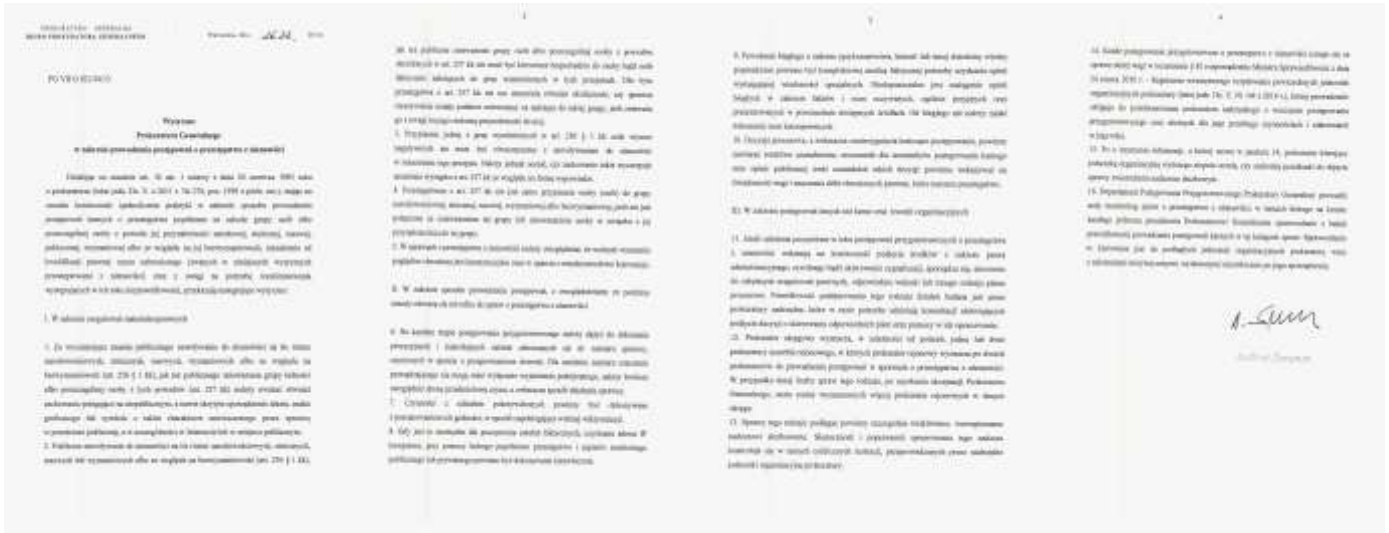
14. Każde postępowanie przygotowawcze o przestępstwo z nienawiści uznaje się za sprawę dużej wagi w rozumieniu § 81 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury [tekst jedn. Dz. U. Nr 144 z 2014 r.], której prowadzenie obliuguje do poinformowania prokuratora nadrzędnego o wszczęciu postępowania przygotowawczego oraz istotnych dla jego przebiegu czynnościach i zdarzeniach w jego toku.

15. Po otrzymaniu informacji, o której mowa w punkcie 14, prokurator kierujący jednostką organizacyjną wyższego stopnia ocenia, czy zachodzą przesłanki do objęcia sprawy zwierzchnim nadzorem służbowym.

16. Departament Postępowania Preparatoryjnego Prokuratury Generalnej prowadzi stały monitoring spraw o przestępstwa z nienawiści, w ramach którego na koniec każdego półrocza [przedstawia Prokuratorowi Generalnemu sprawozdanie z badań prawidłowości prowadzenia postępowań karnych w tej kategorii spraw. Sprawozdanie to kierowane jest do podległych jednostek organizacyjnych prokuratury wraz z zaleceniami merytorycznymi, wydawanymi niezwłocznie po jego sporządzeniu.

Podpis Prokuratora Generalnego:

Andrzej Seremet



Za: <http://www.usopol.pl/publicystyka/3065-nowe-restrykcyjne-prawa-ydowskie-w-polsce->

NAJCIEKAWSZA CEGŁA OSTATNICH LAT

Niemal tysiąc stron, setki przypisów, dziesiątki cytowanych książek o pisarzu którego książek większość Polaków nie widziała na oczy. Wieje nudą? Otóż nie! Nowe wydanie monumentalnego dzieła Grzegorza Eberhardta o Józefie Mackiewiczu to jedna z najciekawszych książek opublikowanych w III RP.

Postać Józefa Mackiewicza wciąż dla wielu z nas mówi niewiele. Ten smutny stan, zauważalny jest nie tylko wśród przeciętnych zjadaczy chleba, ale i wśród inteligencji, nawet tej o przechyleniu konserwatywnym. Składa się na to mnóstwo kwestii, o większości z nich w „Pisarzu dla dorosłych” wspomina Grzegorz Eberhardt.

Kiedy znajdujemy już kogoś, kto jednak słyszał coś więcej o Mackiewiczu, najpewniej wie on również dlaczego książek autorstwa ‘fanatyka prawdy’ nie można kupić w księgarniach. Osobliwa kwestia posiadanych przez Ninę Karsov-Szechter praw autorskich po zmarłym pisarzu jeszcze przez długie lata będzie wywoływać zdumienie wśród Polaków myślących o sobie jako o antykomunistach. Gorzej, że nic nie wskazuje na to, by w ciągu wspomnianych *długich lat* książki Mackiewicza stały się tak znane jak na to zasługują. A to wszystko przez kobietę, która postawiła sobie za cel uniemożliwienie powszechnej dostępności powieści, esejów i innych dzieł wybitnego pisarza, pomimo iż na publikacjach mogłaby zarobić wielkie pieniądze.

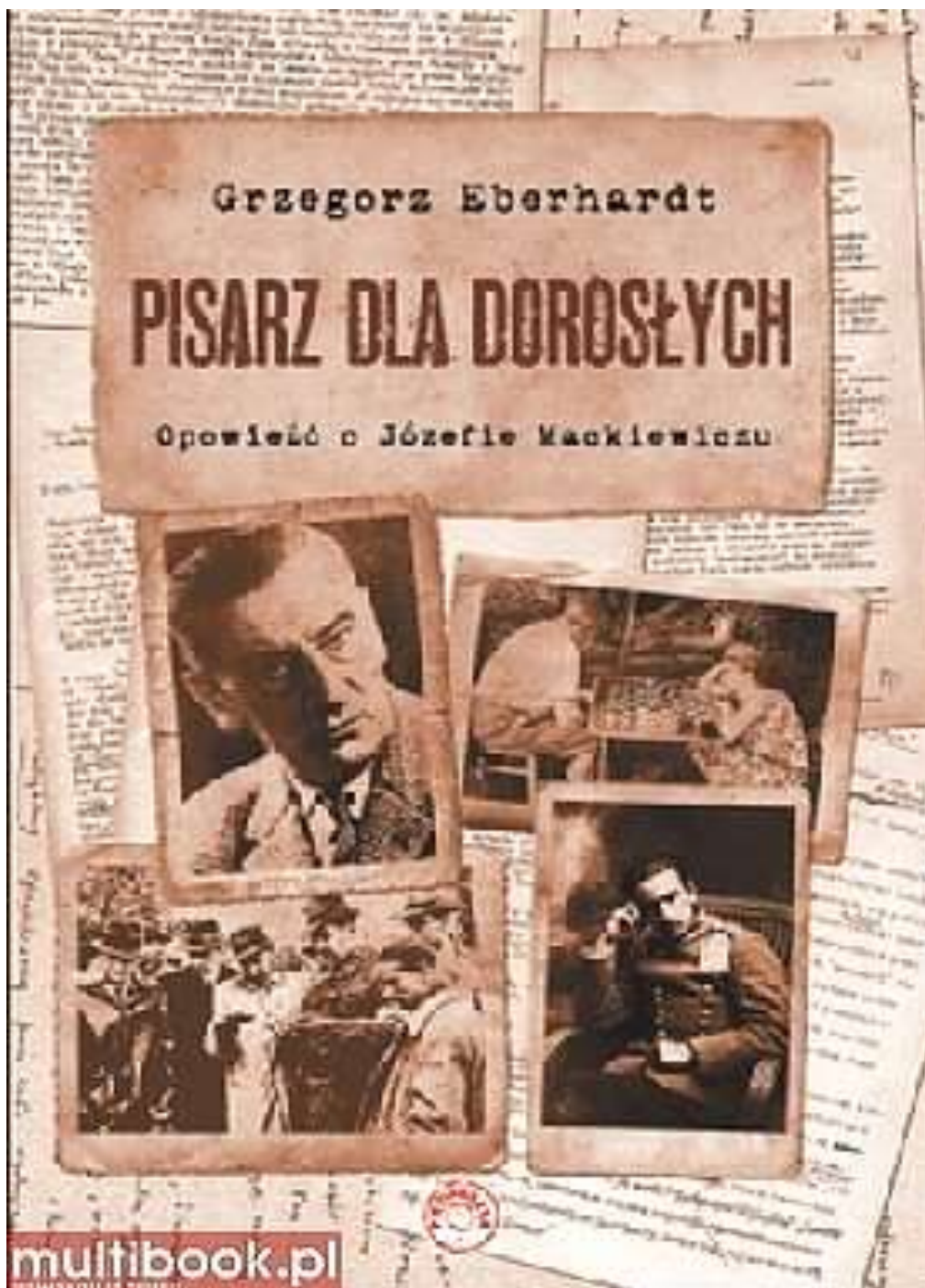
Drugie nazwisko Niny Karsov-Szechter nieprzypadkowo kojarzy się czytającemu ten tekst z Adamem Michnikiem. Otóż mieszkająca w Londynie Nina Karsov była żoną jego stryja - Szymona Szechtera. Jaki wpływ na niechęć do wydawania książek najbardziej wartościowego pisarza polskiej emigracji czasów PRL ma legendarna wręcz nienawiść redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” zapewne na długo pozostanie tajemnicą - rodzinną.

O nienawiści do mackiewiczowskiego antykomunizmu pisze Eberhardt zresztą bardzo szeroko. Wokół tego tematu zbudowana jest zasadnicza część książki, przypomina nie tylko nienawiść dzisiejszych salonowców ale i współczesnych Józefowi Mackiewiczowi polityków i intelektualistów, w tym innych pisarzy. Niezwykle ciekawie przedstawiony jest stosunek doń chociażby Czesława Miłosza, Jana Nowaka Jeziorańskiego czy szeroko pojętej londyńskiej emigracji.

„Pisarz dla dorosłych” nie jest zwykłą biografią Mackiewicza. Dużo bardziej pasuje do tej pozycji określenie ‘opowieść o Józefie Mackiewiczu’, którego zresztą użył autor jako podtytułu. Książki o pisarzach to zwykle schemat - albo biografia właśnie, albo omówienie twórczości, albo też opis krytyki zamieszczony w haśle *Iksiński i jego krytycy*. Dzieło Grzegorza Eberhardta zawiera w sobie każdą z tych form, kładąc akcent na to co rzeczywiście najważniejsze, lecz w sposób niezwykle precyzyjny i szczegółowy.

Dzięki dziełu Eberhardta możemy zresztą legalnie poczytać Józefa Mackiewicza. Wznowienie ‘Pisarza dla dorosłych’ to o ok. 200 stron więcej niż w pierwszym wydaniu, a są to stronnice zapisane nie tylko słowami publicysty „Tygodnika Solidarność” ale i niezwykle licznymi, długimi,

soczystymi cytataми z najróżniejszych dzieł Mackiewicza! Czytelnik pozycji opublikowanej przez wydawnictwo „Prohibita” - pozna fragmenty jego prozy, esejów, ale i artykułów z początków kariery w wileńskim „Słowie”! Wszystko w jednym tomie!



Dla porządku należy wyjaśnić, że Grzegorz Eberhardt nie napisał książki językiem modnego dziś [w deklaracjach] obiektywizmu. Nic z tych rzeczy. W każdym niemal akapicie czuć wielki szacunek i miłość autora do zmarłego przed blisko trzydziestoma laty pisarza. Miłość porównywalną ze szczerym synowskim uczuciem do ojca - wielkiego człowieka krzywdzonego nawet po śmierci, czemu syn, pomimo najszczerzych chęci, nie jest w stanie w żaden sposób zapobiec.

„Pisarz dla dorosłych” to nie tylko próba przywrócenia pamięci o Józefie Mackiewiczu ale i zawzięta obrona jego czci przed licznymi oskarżeniami - z kolaboracją z nazistami włącznie.

Tysiącstronicowa książka zasługuje na co najmniej kilkustronicowe omówienie. Jednak każda kolejna minuta spędzona przy tekście właśnie przez Państwa czytany sprawia, że jesteście o minutę do tyłu w wertowaniu „Pisarza dla dorosłych”. Kończę więc chyląc czoła przed autorem

opowieści o Józefie Mackiewiczu i wyrażając nadzieję, że przyjdzie taki czas gdy będzie on nagrodzony przez państwo polskie za niebywałą, benedyktyńską pracę. Liczę na to, że idąc po owo odznaczenie, Grzegorz Eberhardt miał być księgarń, których witryny pełne będą wznowionych wydań dzieł jego mistrza. Czego sobie i Państwu życzę. Krystian Kratiuk

Grzegorz Eberhardt, „Pisarz dla dorosłych”. *Opowieść o Józefie Mackiewiczu*. Wyd. Prohibita, Warszawa 2013.

Za: <http://www.pch24.pl/najciekawsza-cegla-ostatnich-lat,19952,i.html>

PO CO TA ARABSKA AWANTURA? FAŁSZYWA FLAGA, CZYLI MAŁE INTERESY „WIELKICH” LUDZI

Pierwszym krokiem w kierunku dojścia do prawdy jest informacja” Jerzego Jaśkowskiego [jj].

Jest jeden optymistyczny, dla bankierów i wszelkiej maści ich totumfackich, fakt: ludzie są w zdecydowanej większości niezmiernie krótkowzroczni, egoistyczni i chciwi, a dodatkowo leniwi. Zdecydowana większość informacji jest dostępna, wymaga tylko czasu i odpowiedniej wiedzy podstawowej w celu eliminacji artefaktów.

Odpowiednio preparowana oświata państwowa, sypiąca tytułami jak dawniej przysłowiowymi paciorkami dla „murzynów”, edukacja systematycznie obniżająca poziom wiedzy i selekcja negatywna zdecydowanie pogarsza możliwości zrozumienia mechanizmów jakimi kieruje się świat. Ten obecny system edukacji, testowy sprawdzian wiedzy, zdecydowanie uniemożliwia przeciętnemu obywatelowi odróżnienie tego co jest ważne, od tego co jest szumem informacyjnym wykreowanym przez służby specjalne. Generalnie przecież chodzi o wyhodowanie niewolnika i zagospodarowanie jego czasu.

Mamy ostatnio do czynienia z tzw arbiturientami matur międzynarodowych. Pożal się Panie Boże, ich wiedza ogólna, a szczególnie z przedmiotów ścisłych, ale też z historii jest na poziomie szkoły podstawowej z przed ćwierćwiecza. Przyszły lekarz, po takiej maturze, jest oburzony zadawaniem mu pytań z zakresu pola elektromagnetycznego, czy pH związków chemicznych. Zasłania się, że takich tematów oni w ogóle nie przerabiali. Wyraźnie widać, że jest on szkolony na sprzedawcę określonych procedur wymyślonych przez urzędników za lub podbiurkiem, a nie na samodzielnie myślącego i leczącego chorych pełnoprawnego obywatela. A system urzędniczy wytworzył wrażenie, że międzynarodowa matura to jest „coś” i muszą uczelnie przyjmować tych ... bez egzaminów.

Najlepszym dowodem takiego rozwoju jest system stron internetowych. Zdecydowana większość prowadzonych w Polsce stron, podaje teksty ograniczające się tylko do spraw krajowych w systemie: sami jesteście sobie winni, ponieważ źle głosowaliście. Tak jak gdyby wybory mogły cokolwiek zmienić przy narzuconym systemie głosowania i liczenia głosów. I to pomimo, że powszechnie wiadomo, iż komisja wyborcza korzysta z „liczydeł” znajdujących się poza granicami kraju.

Nawet bardzo szanowani i uczciwi ludzie giną w tym natłoku pseudoinformacji próbując dostosować je do wiedzy wyniesionej ze szkoły państwowej. Ci poczciwi ludzie zupełnie nie rozumieją roli szkoły w systemie globalizacji.

Prostym przykładem jest podawanie w dalszym ciągu sformułowań w rodzaju „prezydent Bierut”, „armia polska” lub Galicja. Przecież już w roku 1990 ustalono, że to był kraj podległy w całości Sowietaom. A z innych źródeł wiadomo, że facet o pseudonimie Bierut był przede wszystkim agentem NKWD w stopniu pułkownika, oddelegowanym do pełnienia funkcji dozorca tego „wesołego braku nad Wisłą” [J.Pietrzak].

Podobnie armia w całości była podległa Sowietaom i nic bez ich zgody nie mogło się dokonać. Nawet awanse powyżej kapitana zatwierdzała Moskwa.

A już zupełnym pomieszczeniem z poplątaniem jest nazywanie Małopolski Wschodniej i Podola - Galicją. Galicja to prowincja Habsburgów w Hiszpanii. Po stracie Hiszpanii przenieśli Habsburgowie nazwę na tereny zrabowane Polsce, w celu zachowania tytułu książęcego. A obecnie tumany poczciwym ludziom, powtarzają tę okupacyjną nazwę, i w dodatku mienią się POLAKAMI.

Inni powołują się na ekspertów ONZ, jak gdyby nie wiedzieli ze szkoły podstawowej, że ONZ to jest rodzaj administracji, podobny do sowieckiej czy unijnej, tylko na większą skalę. Tzw. urzędnicy tej administracji nie posiadają żadnego mandatu wyborców, ani nie muszą się legitymować wiedzą. [Jak to w latach 1990-tych izraelski polityk powiedział, że w ONZ-cie, są sami nasi, tylko reprezentują różne narody - admin]. Załatwiają sobie po prostu etaty i realizują odpowiednie zadania, a potem przechodzą na zasłużoną emeryturę. Przykładem głupoty działań ONZ-towskich jest epidemia cholery na Haiti, epidemia polio w Indiach [47.500 chorych], czy działania całkowicie chybione w

Afryce. Więcej dzieci umierało i chorowało w terenach działania misji ONZ-towskich, aniżeli w sąsiednich krajach.

W świecie globalizacji przepływ informacji jest większy, ale jednocześnie nadmiar informacji powoduje ogólny chaos. Ludzie zupełnie nie rozumieją, że właśnie po to służy Internet, by powiększać ten chaos. W ten prosty sposób każdy chętny, w dodatku za własne pieniądze, zagospodarowuje sobie wolny czas, wg z góry upatrzonego programu. Dlatego też tworzy się rozmaitego rodzaju przeglądarki, które notując, czym się kto zajmuje, tworzą bazę danych dla potrzeb służb, zajmujących się dezinformacją.

Już np. **niektóre witryny w Polsce rezygnują z informacji o powikłaniach poszczepiennych** pod rozmaitymi pretekstami. Widać, że **właściwi ludzie dotarli gdzie potrzeba.**

Konkretnym przykładem takiej dezinformacji od 1990 roku jest opowiadanie o konieczności walki z tyranią w krajach arabskich i likwidacja po kolei tych samych osobników których się wcześniej na te stolki wsadzało.

Poniżej podam kilka szczegółów tzw. awantury arabskiej na podstawie artykułów z „Dziennika Weteranów”. Odpowiedzą one między innymi na pytanie, z jakiego powodu Polacy wyjeżdżają na tzw. misje pokojowe.

Od ok. 22 lat toczą się wojny w „świecie arabskim”. Społeczeństwu wciska się ciemnotę o rzekomym zagrożeniu demokracji na świecie, i o rzekomych prześladowaniach rasowych, o wymyślonych broniach masowego rażenia itd.

Ostatnio w znanym czasopiśmie internetowym znalazłem prostą odpowiedź dlaczego **USA Przystąpiło do wojny w 1991** roku, czyli do tzw. Pustynnej Burzy. Otóż przyczyna była prosta. Firma naftowa stacjonująca w Kuwejcie wykopała poziomy szyb, do największego zbiornika naturalnego ropy, znajdującego się już w Iraku. Irak w obronie swoich interesów, po uzgodnieniu z ambasadorem USA, dokonał najazdu na Kuwejt niszcząc złodzieja. Niestety, i tu trafił na właściciela, który, pomimo, że nie był w żadnym rządzie dysponował realną siłą. Stworzył koalicję, która rozbiła armię iracką - i przywróciła stan z przed wojny czyli zagarnęła iracką ropę.

Inna sytuacja istnieje w Afganistanie. Ten piękny, ale surowy kraj, produkował opium. Jak wiadomo wojny opiumowe w XIX i XX wieku, dały niezwykle bogactwo Anglii i jej sojusznikom. W ogóle znawcy twierdzą, że bogactwo Anglii, powstałe na handlu narkotykami i niewolnictwem, przetwarza się obecnie w konsorcjum żywnościowe.

Wracając do Afganistanu. Po wycofaniu się Sowietów z tego kraju, władzę rzekomo przejęli Talibowie. Nikt dokładnie nie wie, co to znaczy, ponieważ takiego plemienia nie ma, ale wszyscy się posługują tym pojęciem, podobnie jak Al Kaidą, wytworem wydziału dezinformacji wywiadu, w myśl zasady: stwórz wroga i podaj sposób jego likwidacji.

Nie zwracając uwagi na to, co znaczy to pojęcie TALIB - grupa ta, w bardzo krótkim okresie czasu, doprowadziła do istotnego ograniczenia upraw opium. Produkcja opium pod rządami Talibów spadła z ok. 3 300 ton do 180 ton. No nie, takiego spadku dochodów żaden wywiad nie mógł by znieść. Powstała więc błyskawicznie kolejna koalicja do najazdu. Już w rok po najeździe powierzchnia upraw zaczęła wzrastać. W 2003 roku doszła do 80 000 hektarów, a produkcja wynosiła 3 600 000 kg. Dane te, podaje Wiedeńskie Biuro ONZ ds. Narkotyków i Przystępczości UNODC. W maju 2012 r. powierzchnia upraw opium w Afganistanie wzrosła do 154 000 hektarów, co stanowi wzrost w stosunku do roku 2011 aż o 18%, a produkcja opium wynosiła już 3 700 000 kg.

Z 10 kg opium można wyprodukować jeden kilogram heroiny. Czyli przykładowo z 4 620 000 kg opium zebranych wg UNODC na świecie, wyprodukowano 472 000 kg heroiny.

Policzmy, o jakich pieniądzach mówimy. Wg tej samej agencji jeden gram heroiny kosztuje w hurcie ok. 172 dolary. Czyli z 472 000 000 kg heroiny, otrzymujemy 81 184 000 000 dolarów, tj. słownie: ponad osiemdziesiąt miliardów dolarów.

Oczywiście cały czas mówimy o hurcie. Ponad 60% zbiorów opium jest z Afganistanu. Ten towar zalewa głównie Europę i Afrykę. Ameryka jest zaopatrywana z Ameryki Łacińskiej.

W związku z faktem pobytu armii amerykańskiej w Afganistanie od ponad 12 lat, i praktycznym zablokowaniu dróg transportu bez zgody armii nic się na większą skalę nie dzieje.

Tak więc źli Talibowie mogli zwalczyć produkcję opium, a dobrzy alianci nie dają rady. Działania Talibów spowodowały przejściowe braki heroiny na rynku europejskim w 2001 roku. Ale jak widać, jednym z ukrytych celów wojny, było przywrócenie handlu narkotykami, podobnie - jak w czasie słynnych wojen opiumowych w Chinach.

I nic tutaj nie pomoże mianowanie „swoich” na stanowiskach premiera. Hamid Karzai został współpracownikiem CIA już w 1980 roku, kiedy to Amerykanie finansowali opór Afganistanu przeciw sowieckiej inwazji. Przyznał to w 1995 roku były dyrektor CIA w operacji afgańskiej, Charles Cogan: musieliśmy poświęcić walkę z narkotykami dla walki z sowietami.

Dochody, ze sponsorowanego przez CIA afgańskiego handlu narkotykami są naprawdę spore. UNDCP - Wiedeń 1998 - Dokument Techniczny nr 4 podaje, że wynoszą od 400 do 500 miliardów dolarów rocznie.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje globalne pranie pieniędzy w dziale narkotyki od 590 do 1.5 biliona dolarów rocznie, tj. od 3-5% światowego PKB.

Handel narkotykami stanowi jedną z największych operacji finansowych na świecie, po ropie, lekarstwach i broni.

Istnieją potężne interesy biznesowe i finansowe stojące za narkotykami. Z tego punktu widzenia, geopolityczna i militarna kontrola szlaków narkotykowych jest tak samo ważna, jak kontrola szlaków np. ropy czy gazu. Generalnie przecież, tzw. służby specjalne są po to, aby zapewnić ciągłości produkcji w danym kraju [z wyjątkiem Polski i innych kondominiów].

Z tego powodu CIA chroni te szlaki jako ważne dla struktur państwowych. Wyprane pieniądze zasilają budżety legalne.

Na rynku nowojorskim w latach 1990-tych, cena jednego kilograma heroiny o czystości 75%, wynosiła od 85 000 do aż 190 000 dolarów.

W obrocie półhurtowym posługuje się jednostkami SEA tj. 700 gramowymi porcjami o czystości 85-90%. Taka jedna jednostka kosztuje od 115 000 do 165 000 dolarów.

Hurtowa cena w Londynie wynosiła w tym czasie od 50 000 do 80 000 funtów.

Oczywiście cena detaliczna, a u tzw. pchacza, jest znacznie wyższa.

Pranie pieniędzy odbywa się głównie w rajach bankowych, np. w Szwajcarii, Luksemburgu, Kajmanach i ok. 50 innych miejscach na świecie. Oczywiście te małe banki są całkowicie pod kontrolą światowych potentatów.

Ostatnio HSBC, jeden z największych banków na świecie, dogadał się z Departamentem Sprawiedliwości USA, że nie zostanie pociągnięty nikt z Banku za pranie brudnych pieniędzy i żadnego śledztwa nie będzie, za sumę ok. 2 miliardów dolarów. Jak widać, jest to promil zysków.

Kończąc Szanowny Czytelniku musisz zastanowić się:

1. Dlaczego „Polscy Ochotnicy” biorą udział w awanturach arabskich?
2. Dlaczego, pomimo faktu przechodzenia przez Polskę około 70 000 kg narkotyków, tak mała jest skuteczność działania odpowiednich służb?
3. Dlaczego konopie, które nie są większym narkotykiem od nikotyny, są zakazane nawet w medycynie, pomimo udowodnionego działania poprawy zdrowia, nawet w jaskrze czy chorobie nowotworowej?

4. Dlaczego społeczeństwu wmawia się takie bzdury o rzekomej demokracji, broni masowego rażenia itd., przez środki masowej dezinformacji? Komu one służą i czy w tej sytuacji warto w ogóle tracić pieniądze na kupno tych dezinformatorów, zwanych popularnie gazetami i tygodnikami?

Pan Bóg zrobił jeden wielki błąd w tworzeniu człowieka: dał mu wolną wolę! A jak powiedziałem na wstępie człowiek woli siedzieć i czekać aż jabłko spadnie z drzewa. To jest realizacja azjatyckiego przysłowia: „Cicho siedzisz, dalej idziesz” Ot taki ssak.

Dr Jerzy Jaśkowski - kontakt: jjaskow@wp.pl

<http://www.polishclub.org/2014/02/06/dr-jerzy-jaskowski-po-co-ta-arabska-awantura-falszywa-flaga-czyli-male-interesy-wielkich-ludzi/>

LUSTRACJA A POLSKA RACJA STANU - WIDZIANE Z USA

Polskę od 1989 roku toczy obecnie zaawansowana gangrena której diagnoza brzmi brak lustracji. Bez niej nie pozbędziemy się patologicznego układu magdalenkowego, na czele którego stoją wiodące partie.

Zawsze uważałam, nadal uważam i będę uważała, że lustracja jest kluczem do pozbycia się pępowiny łączącej PRL z jego odmianą po 1989 roku, zwanej dla niepoznaki III RP. Dla uzyskania prawdziwej niepodległości jest to problem numer jeden. Bez lustracji tkwimy dalej w PRL, tyle że tym razem okupuje nas Unia Europejska.

Prawdą jest także to, że bez udziału czołowych polityków z tzw. konstruktywnej opozycji, byłoby to prawie niemożliwe. Politycy ci z ówczesnego KOR i innych organizacji opozycyjnych, firmowali przekręt stulecia, zwany okrągłym stołem. A większość z nich okazała się później pracownikami bądź tajnymi współpracownikami policji politycznej PRL. Na ten przekręt dali się nabrać prawie wszyscy Polacy, a głos mecenasa Siły Nowickiego był głosem wołającego na puszczy. Jak się później okazało mecenas miał świętą rację, ostrzegając przed Wałęsą i środowiskiem KOR-owskim. Lech Kaczyński w 2009 roku twierdził, że brał udział we wszystkich posiedzeniach w Magdalence i nie zawarto tam żadnego tajnego porozumienia. Niestety, już po 4 czerwca 1992 r., po nocy teczek, nikt już nie wierzył w to, do czego usiłował przekonywać nas Lech Kaczyński w 2009 roku.

Pamiętam dokładnie, jak utknęły tzw. rozmowy przy okrągłym stole i w związku z tym, musiano obrady przenieść do Magdalenki, gdzie czołowi „opozycjoniści” z Wałęsą, Kuroniem i Michnikiem na czele, mogli spokojnie ustalić przekręt stulecia. Pomimo że do okrągłego stołu gen. Kiszczak wyselekcjonował starannie towarzystwo, to i tak okazało się, że przekręt był nie do zaakceptowania przez niektórych uczestników tego kiszczakowego przedsięwzięcia. Dlatego też Kiszczak, postanowił wziąć do Magdalenki ludzi stuprocentowo pewnych którzy zaakceptują bez mrugnięcia okiem jego plany.

Jak się później okazało większość tych opozycjonistów z Wałęsą na czele, okazało się współpracownikami SB. Mówienie że Lech Kaczyński „palił, ale się nie zacięgał” podczas obrad magdalenkowych, budzi już tylko śmiech. Nieźle świadczy to o PiS-owczykach wierzących w to co mówił Lech Kaczyński, że w Magdalence nie zawarto żadnego tajnego porozumienia.

Kiedy to rząd Olszewskiego tracił coraz bardziej poparcie wśród posłów i senatorów komunistycznych, KLD, UD, PSL, jak również ośrodka belwederskiego - Janusz Korwin-Mikke wykorzystując sytuację, że prawie wszyscy posłowie UD udali się na spotkanie z prezydentem Izraela, doprowadził do błyskawicznego uchwalenia uchwały lustracyjnej, która zobowiązywała ówczesnego ministra MSW A.Macierewicza do ujawnienia materiałów SB które z osób pełniące obowiązki publiczne współpracowały z komunistyczną bezpieką. Uchwała ta zaskoczyła wszystkich. Oceniając z dzisiejszego punktu widzenia wykonanie uchwały lustracyjnej, Antoni Macierewicz b. wybiórczo potraktował ujawnienie niektórych nazwisk. Na tzw. liście Macierewicza nie było ani jednej osoby żydowskiego pochodzenia, na co zwracałam uwagę.

Ówczesne PC z braćmi Kaczyńskimi na czele, nie miało najmniejszego zamiaru ujawniać jakichkolwiek agentów komunistycznych w strukturach państwa polskiego. Komisja powołana przez Antoniego Macierewicza pełniła wówczas taką samą misję, jak ludzie Michnika za czasów ministrowania Kozłowskiego. Mieli podobnie jak Michnik poszukać haków na konkurencję polityczną. Mogli się szachować wzajemnie tylko i wyłącznie w ramach rodziny magdalenkowej, natomiast reszta społeczeństwa miała nic o tym nie wiedzieć.

Rodzina magdalenkowa musiała szybko podjąć decyzje, by podobne historie nigdy się nie powtórzyły. Do władzy miały być dopuszczone tylko te partie, na których czele stali udziałowcy Magdalenki. Wprowadzono szybko 5% próg wyborczy dla wszystkich partii, które startowały do władzy. Usłudni dziennikarze otrzymali rozkaz, które partie trzeba zamilczeć, a które trzeba promować, jako tzw. konstruktywną opozycję. Wodzowie partii magdalenkowych poparli ten pomysł, tłumacząc to tym, że jak będzie mniej partii w sejmie i senacie - to ciała ustawodawcze będą sprawniej pracować. Tak się dziwnie stało, że do sejmu dostały się te ugrupowania, których wodzowie otarli się o Magdalenkę. I w ten sposób wyeliminowano z konkurencji niebezpieczeństwo, polegające na tym, żeby żadna partia spoza układu magdalenkowego, nie dostała się do ośrodków decyzyjnych. Nie życzyły sobie tego państwa zawsze wrogie Polsce Niemcy i Rosja i a przede wszystkim - Izrael i USA. W interesie tych państw zawsze będzie korzystne utrzymywanie przy władzy dawnej bolszewickiej agentury.

W czasie rządów AWS niemiecka agentura doprowadziła do wprowadzenia wiz dla Rosjan, argumentując to wzrostem działalności szpiegowskiej Rosjan a korzystających z ruchu bezwizowego. Jakby to Rosjanie nie pozostawili żadnej siatki szpiegowskiej po rozpadzie ZSRR, a polskie służby kontrwywiadowcze skutecznie rozpracowały i rozbiły próby przywrócenia dawnych wpływów. Stadion X-lecia należał wówczas do czołowych polskich eksporterów, a ściana wschodnia bogaciła się na handlu z Rosjanami, Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami. Po wprowadzeniu wiz, na żądanie „Niemiec”, cały handel polskiej ściany wschodniej został w szybkim czasie zniszczony. W tym przypadku, Niemcy przy pomocy niezlustrowanych agentów, doprowadzili do zniszczenia

handlu z naszymi wschodnimi sąsiadami. Magdalenkowi przywódcy mówili nam, że handel z Unią miał to nam zrekonpensować z nadwyżką. O skutki gospodarcze takiej decyzji proszę pytać przedsiębiorców ze wschodniej ściany. Zresztą Niemcy wkrótce osiągnęły swój cel wprowadzając Polskę do Unii, tym samym - pozbawiając Polskę decyzji o kluczowym znaczeniu dla polskiej racji stanu. Prezydent Lech Kaczyński, człowiek z Magdaleny podpisał traktat Lizboński, który był zrzeczeniem się przez **Polskę niepodległości** na rzecz UE. [Dziwne, że dzisiaj nikt nie chce o tym „wyczynie” Lecha Kaczyńskiego pamiętać, mało, skutecznie to wydarzenie jest blokowane, nawet przez PO, SLD i inne, nie mówiąc już o samym Jarosławie Kaczyńskim - admin].

W międzyczasie rodzina magdalenkowa dostarczyła nam nie lada rozrywki, kiedy to z sejmowej mównicy, min. spraw wewnętrznych oskarżył swojego premiera o szpiegowanie na rzecz Rosji i ku zdumieniu publiki, nikt za to nie poniósł odpowiedzialności. Nadal nie wiemy czy Oleksy był szpiegiem, czy też nie. Nikt z ówczesnych bonzów, którzy brali udział w Magdalence, nie domagał się wyjaśnienia sprawy do końca. Widocznie całą sprawę potraktowano jako nieporozumienie w rodzinie magdalenkowych gangsterów. Ta sprawa świadczyła, jak bardzo potrzebna jest w Polsce lustracja.

Kolejnych złudzeń w sprawie lustracji dostarczył nam Lech Kaczyński. Ówczesny prezes IPN-u Janusz Kurtyka, dostarczył mu listę 500 najważniejszych agentów Kiszczaka. Sprawa ta zbiegła się z uchwaleniem „kompleksowej” ustawy lustracyjnej, która i tak była ułomna pod względem informacyjnym. Niestety znowu okazało się, że dla prezydenta Kaczyńskiego ważniejsze było dotrzymanie umów magdalenkowych. Okazało się znowu że przywódca państwa wolał przedłożyć interesy rodziny magdalenkowej i swojej partii - nad polską rację stanu.

Partie, których przywódcy nie brali udziału w magdalenkowym rozdaniu, wcześniej czy później były marginalizowane i szły w polityczny niebyt. Przykład KPN którego przywódca Leszek Moczulski był tajnym współpracownikiem SB, ale nie na tyle znaczącą osobą wśród agentów Kiszczaka ... i został odsunięty od gangsterów z Magdaleny, a jego partia bardzo mocna w pierwszych latach III RP ... bardzo szybko poszła w polityczny niebyt. Nadmieniam, że proces ten zapoczątkował pan Antoni Macierewicz. Bariera 5% okazała się zaporowa, na dodatek zwycięskie partie magdalenkowe przyznały sobie, bardzo wysokie alimeny, związane z kosztami kampanii wyborczych. Dlatego też partie mniejsze były skazane na niebyt i pozbawione jakiegokolwiek znaczenia. Według propagandystów [magdalenkowych gangsterów], m.in. z PiS, dotacje na partie polityczne z budżetu państwa, przyznawane tylko zwycięskim partiom, miały zapobiegać korrupcji wśród urzędników protegowanych przez partie, jak również wśród członków partii pełniących akurat obowiązki państwowe. Tymczasem Polacy są coraz częściej informowani o skandalach korupcyjnych rządów z rodowodem magdalenkowym.

W bardzo też dziwnych okolicznościach Jarosław Kaczyński, w połowie swojej kadencji, zrezygnował z władzy oddając w ręce swoich „wrogów” z PO. Utrącenie lustracji przez L. Kaczyńskiego, pozbawiło naród ostatniej próby pozbycia się rządów gangsterów z Magdaleny. Zresztą bracia Kaczyńscy promowali w Belwederze i rządzie - ludzi związanych układem z dawną WSI. Przykład pierwszy z brzegu - Turowskiego i Kaczmarka jest bardzo wymowny. Nie można tutaj mówić o jakichkolwiek pomyłkach personalnych oraz tłumaczyć się niewiedzą. Czyżby Pan Antoni o tym nie wiedział? Ciekawa jestem jak to tłumaczą pis-owczycy.

Dzisiaj nieprzerwanie od 1989 roku rządzą dawni władcy PRL, pociągając za sznurki swoich chłopców z partii wystruganych przez nich samych, a ci z kolei są ściśle kontrolowani przez rezydentów wywiadów Izraela, USA, a także Rosji Niemiec i Bóg wie jeszcze jakich innych państw. Taką tragiczną dla Polski sytuację umożliwia jedynie brak totalnej lustracji. Bez niej Polska nie ma jakichkolwiek perspektyw na polepszenie doli swoich mieszkańców. Aktywni młodzi ludzie, zamiast robić biznesy i pomnażać dobrobyt swoich rodzin i kraju, są zmuszani wyjeżdżać do innych krajów w poszukiwaniu lepszych zarobków, aby utrzymać swoje niedawno założone rodziny i swoich starszych i coraz bardziej zniechęconych, schorowanych rodziców, wolać zakładać rodziny w obcym im kraju, w którym zawsze będą osobami drugiej, bądź dalszej kategorii. I nigdy nie będą pewni, czy któregoś dnia ich nie wyrzucą z kraju osiedlenia. Dawniej, na takie poniewierki skazywali Polaków zaborcy, a później komunistyczni zbrodniarze, a obecnie udziałowcy Magdaleny wysługujący się obcym.

Zwolennicy PiS muszą wreszcie zrozumieć, że PiS podobnie jak inne partie z rodowodem magdalenkowym, nie reprezentują polskiej racji stanu. Reprezentują interesy rezydentów obcych wywiadów. Gdyby było inaczej Lech Kaczyński zezwoliłby - na przeprowadzenie ekshumacji w

Jedwabnem do końca, ale on wolał, by Polaków dalej oskarżano o ludobójstwo, uwiarygadniając absurdalną i beczelną propagandę - o polskich obozach zagłady podczas drugiej wojny. Bojkotował on środowiska kresowe, które domagały się prawdy o zbrodniach UPA na Wołyniu. Wolał przedkładać spotkanie z politykami, którzy się identyfikowali z ideami zbrodniarzy banderowców. Na dodatek partia ta [„Swoboda”] kwestionuje wschodnie granice Polski. Ostatnio zaś lider PiS pojechał do Kijowa, spotykając się z politykami banderowskimi, którzy ciągle kwestionują granice Polski. Udzielił poparcia opozycji która występowała przeciwko legalnie wybranym władzom. Zachowywał się jak agent obcego wywiadu, mieszając się do wewnętrznych spraw sąsiada. Swoim pojawieniem się w Kijowie niczego nie zmienił a tylko pozostawił niesmak wśród obecnych władz Ukrainy.

Jak śpiewał w latach 80-tych XX wieku Jan Pietrzak „Aby Polska była Polska” - Polacy muszą się pozbyć polityków i ich partii z rodowodem magdalenkowym. Oni nas będą dalej oszukiwać, by trwać przy władzy, bo tak sobie życzą ich obcy i wrodzy nam Polakom mocodawcy, na których są usługach. - Trzeba raz na zawsze pozbyć się tych partii i posłać je w polityczny niebyt. Żadna reforma państwa bez rzetelnie przeprowadzonej lustracji, jest skazana na niepowodzenie, będzie tylko i wyłącznie kolejnym oszustwem liderów partii, którzy myślą się nadal wysługiwać obcym interesom.

Są też tacy którzy twierdzą że lustracja teraz nie ma sensu, dlatego że wielu agentów umarło śmiercią naturalną a ci którzy żyją nie mają żadnego wpływu na procesy decyzyjne o kluczowym znaczeniu dla Polski. Ojciec słynnych polskich tenisistek, Pan Radwański powiedział, że obecnie trzecie pokolenie AK walczy z trzecim pokoleniem UB. To właśnie ich ojcowie z SB i WSI, założyli biznesy na warunkach bardzo uprzywilejowanych i te biznesy nic nie mają wspólnego z kapitalizmem wolnokonkurencyjnym. Chcąc prowadzić jakikolwiek biznes w USA, musisz wiedzieć o nim wszystko. Bo inaczej zbankrutujesz w szybkim czasie. W Polsce natomiast, wystarczy znać pewne osoby, by osiągnąć sukces finansowy. Musisz być częścią układu, i wcale nie musisz znać się na tym co robisz. Wszystko załatwiają układy. A te są zarezerwowane tylko i wyłącznie dla ludzi z mafii magdalenkowej. A jak ta mafia działa - pokazuje dość wyraźnie film „Układ zamknięty”. To właśnie te partie magdalenkowe będące raz władzą, raz konstruktywną opozycją, stoją na straży tego patologicznego układu. To właśnie w interesie trzeciego pokolenia układu magdalenkowego, brak jakiegokolwiek lustracji jest kamieniem węgielnym ich dobrobytu, zaś klęską i biedą dla pozostałych Polaków.

<http://ranger.neon24.pl/post/103878,raison-d-woytas-nie-ma-totalitaryzmu-to-prs>

Za: <http://slepamanka.neon24.pl/post/103876,lustracja-a-polska-racja-stanu-widziane-z-usa>

O CO CHODZI W UKRAIŃSKIEJ TRAGEDII

Aby zrozumieć przyczyny konfliktu tuż za naszą wschodnią granicą, trzeba wyrzucić ten cały syf jakim faszerują nam głowy media głównego nurtu i cofnąć się czasem w przeszłość. Przeanalizować wszystkie konflikty, jakie działały się w tamtym czasie i wyłoni się pewna prawidłowość, na pierwszy rzut oka niezauważalna. Ktoś kiedyś popełnił takie stwierdzenie że ze środka lasu nie widać lasu bo go drzewa zasłaniają. Dokładnie tak samo jest w tym przypadku. Docierają do nas pojedyncze informacje, które są pojedynczymi drzewami i dopiero spojrzenie na nie wszystkie razem, i z odpowiedniego dystansu, spowoduje że zauważamy pewne prawidłowości i powiązania - zobaczymy LAS. Należy zatem wyjść spomiędzy drzew na odległą polanę i spojrzeć na to wszystko z pewnego dystansu. I wtedy, wszystkie puzzle tej układanki zaczną nam się pięknie układać w jeden wyrazisty obraz.

Drzewa to są pojedyncze zdarzenia, które są nadinterpretowane i zniekształcane przez media, a cały las to jest nic innego, jak geopolityka czyli długofalowa strategia jakiegoś kraju obliczona na dekady. Jednym z takich „lasów” - jest plan „wielkiego obszaru” nakreślony przez Niemcy [Prusy] przed I wojną światową, później przemianowany na plan Mitteleuropa [główny cel strategiczny pierwszej wojny światowej]. Plan ten zakładał utworzenie w środkowej Europie państw pozornie niepodległych a w rzeczywistości niemieckie protektoraty z gospodarkami UZUPEŁNIAJĄCYMI i NIEKONKURENCYJNYMI wobec Niemiec. Co też dokładnie dziś obserwujemy na własne oczy [kto nie widzi - ten ślepiec].

Ale wróćmy na Ukrainę. Ukraina też jest częścią większej rozgrywki, która toczy się wokół Chin. Zbigniew Brzeziński w swojej książce „Wielka szachownica” zdradza sporo szczegółów. Np. przewiduje rosnącą rolę Chin przy jednoczesnym osłabianiu się potencjału USA, a w konsekwencji

detronizację Stanów Zjednoczonych jako supermocarstwa i nawet podaje receptę, jak temu zapobiec.

Obecnie świat podzielił się dokładnie na pół. Jest dokładnie tak jak przed I wojną światową i II wojną światową. Wszyscy pozawiazywali sojusze, pogrupowali się w bloki wzajemnie się osłaniające w przypadku napaści. Sytuacja przypomina klocki domina, gdzie wystarczy trącić tylko jeden, aby III wojna światowa się na dobre rozpoczęła. Z jednej strony mamy blok zachodni w skład którego wchodzi USA, UE, Izrael, Japonia, Korea Południowa, Turcja, natomiast z drugiej strony mamy Chiny, Rosję, Iran, Białoruś, Koreę Północną [Syria ma sojusz wojskowy tylko z Iranem]. Te wszystkie konflikty, z jakimi ostatnimi czasy mieliśmy i mamy do czynienia, to nic innego jak zwyczajne kopanie się po kostkach tych dwóch bloków po to, aby mieć jak najlepszą pozycję w zbliżającym się nieubłaganiu konfliktu. Zaryzykowałbym stwierdzenie, że III wojna światowa już trwa, tyle tylko że obecnie jest w stadium embrionalnym i dla prostej ludności tego świata jeszcze niewidocznym. Na razie się tylko tli, ale tylko czekać gdy ktoś doleje do tego parę galonów benzyny. Wróćmy do Brzezińskiego. *[Co warto tu zaznaczyć, wydaje mi się bardzo ważne, że w wymienionym bloku zachodnim, ludzie piastujący stanowiska rządowe, w większości są pochodzenia żydowskiego {z czym już obecnie się nie ukrywają}, a ponadto są pod całkowitą kontrolą lobby żydowskiego - admin].*

W swojej książce jako najlepszą strategią pokonania wrogów [tj. Rosję i Chiny] jest „napuszczenie” jednego wroga na drugiego wroga tak że sami się nawzajem wyeliminują a Stanom Zjednoczonym przypadnie tylko zadanie „posprzątania”. Dzięki tej chytrej taktyce angloamerykański establishment pozostanie nietknięty i zapewni sobie na następne 100 lat bycia żandarmem i panem świata. Jakim sposobem tego dokonać? Już wyjaśniam.

Chiny nie są monolitem. Jest to sztuczny twór państwowy zamieszkiwany przez różnej maści narody i mniejszości. W czasach cesarskich utrzymywany silną ręką władcy. W czasach komunistycznych utrzymywany w całości przy pomocy zamordyzmu. Natomiast dzisiaj integralność Chin utrzymuje się dzięki jako takiemu dobrobytowi i temu że jest „ciepła woda w kranie”. Dobrobyt jest gwarantem integralności Chin, które nawet i teraz trzeszczą w szwach gdyż odzywają się różne separatystyczne namiętności w różnych częściach Chin. Aby zachować status quo, czyli dobrobyt obywateli, gospodarka Chin musi się „kręcić”, a żeby się kręciła potrzebuje olbrzymich ilości surowców, które chłonie jak gąbka [mają taki sam problem, jak dziewiętnastowieczne Niemcy].

Plan Brzezińskiego jest taki, aby odcinać dostęp Chinom do surowców strategicznych, niezbędnych dla ich gospodarki. Celem takiej polityki jest przymuszenie Chin do wojny z Rosją o te właśnie surowce. Zauważcie, że Chiny mają olbrzymie zasoby surowcowe tuż pod nosem, z gotową infrastrukturą i małym zaludnieniem. Jest to Syberia, czyli „tuż za płotem u sąsiada”. Wystarczy wyciągnąć rękę i wziąć. Jest to region świata niesamowicie bogaty we wszystko, czego potrzebują. Tak więc mając do rozważenia upadek własnej gospodarki, niepokoje społeczne, i pogrążenie się w krwawej wojnie domowej, a szybką, zmasowaną i oczywiście zwycięską inwazją celem aneksji Syberii, to te drugie wyjście mogłoby się okazać mniejszym złem. Oczywiście wojna by trwała dalej i obydwie strony by się wykrawały ku uciesze starszych i mądrzejszych tego świata - jak to powiada redaktor Michalkiewicz.

Nie zwracałbym sobie głowy książką Brzezińskiego, gdyby nie to, że taka strategia urzeczywistnia się na naszych oczach. Chińczycy rozpieczęśli się po całym świecie z walizkami pełnymi dolarów, wykupują i przejmują różne strategiczne gałęzie przemysłu w innych krajach [zupełnie jak plan Mitteleuropa dla Chin]. A CIA w tychże właśnie krajach, gdzie dobrze usadowili swoje interesy Chińczycy, knuje spiski i przewroty tylko po to, aby stamtąd Chińczyków wykopać.

Jest taki dziwny zbieg okoliczności [czasami się zdarzają, ale ogólnie warto w nie nie wierzyć], że wszędzie tam, gdzie Chiny mają swoje strategiczne interesy [głównie Afryka], następują przewroty, zamachy na przywódców, bądź przeciągające się w czasie krwawe wojny domowe. Oczywiście wszędzie finansowane przez CIA. I oczywiście zawsze chińskie interesy i kontrakty wydobywcze albo są wypowiedane przez nową władzę, albo sam fakt, że państwo jest „upadłe”, uniemożliwia jakiegokolwiek interesy.

I tutaj dochodzimy do Iranu, wokół którego toczy się cały taniec. Iran jest strategicznym i głównym partnerem Chin i bez surowców [głównie ropy] z tegoż kraju Chiny pogrążają się w chaosie. Iran jest najsłabszym krajem z koalicji „wschodu”, ale jednocześnie pokonanie go dałoby USA wygranie

konfliktu. Zastosowana tutaj wilcza strategia osaczania i odcinania najslabszego w stadzie osobnika od reszty stada i pokonania go.

I dopiero teraz jesteśmy w stanie zrozumieć, o co tak naprawdę wybuchła wojna w Czeczenii, konflikt gruziński oraz dzisiejsza zawierucha na Ukrainie. Proszę postudiować mapy a zauważycie pewną prawidłowość.

Zwróćcie uwagę na wojnę czeczeńską, którą finansowały służby USA a której celem było zablokowanie głównej arterii komunikacyjnej Rosji [strategicznej] przebiegającej przez Czeczenię a prowadzącej do Iranu przez przesmyk pomiędzy „nieprzebytymi górami Kaukazu”, a Morzem Kaspijskim.

Wojna gruzińska. Rosja wspierała separatystów abchaskich i osetyńskich, którzy odłączyli się od Gruzji. Dziwnym zbiegiem okoliczności przez Abchazję przebiega główny węzeł komunikacyjny [strategiczny] prowadzony w wąskim przesmyku pomiędzy „nieprzebytymi górami Kaukazu” a Morzem Czarnym. Z kolei w obrębie republiki osetyńskiej istnieje jedyna „autostrada” przebiegająca przez „nieprzebyte góry Kaukazu”, czyli też strategiczna arteria. Oczywiście, kto wspierał Saakaszwiliego w wywołaniu wojny o odzyskanie tych republik? Oczywiście USA. I robili to oficjalnie. Dozbrajali w nowoczesną broń i szkolili armię gruzińską.

Afganistan to z kolei poprzeczne arterie komunikacyjne, które mogą służyć do szybkiego transportu wsparcia dla Iranu ze strony Chin [Chiny, Rosja i Iran mają sojusz militarny, niezależnie od niego Syria i Iran mają odrębny sojusz militarny]. Ale w wojnie tej głównie chodziło o najważniejszy węzeł komunikacyjny w mieście Herat. Jest to krótka trasa łącząca Rosję z Iranem omijająca „nieprzebyte góry” oddzielające Iran od Turkmenistanu [protektorat Rosji]. Kto stworzył Al Kaidę i kto ją finansował, aby wygnać z stamtąd Rosjan? Sam Brzeziński i USA. A tak nawiasem mówiąc ta Al Kaida to wymysł i brednia. Jeżeli już istnieje twór o takiej nazwie, to jest to po prostu przedłużone, zbrojne ramię CIA używane do destabilizacji krajów [w tym swojego]. Według mnie, pierwszym ich użyciem w takiej właśnie formie - była destabilizacja i wojna domowa w Jugosławii.

Iran już był celem ataku dokonanego przez niejakiego Saddama Huseina - wspieranego oficjalnie przez USA w wojnie iracko-irańskiej. Długo by można było o tym wszystkim pisać bo jak to mówi zezowaty, Ziemia nie jest płaska i przeplatają się przez nią różne interesy, różni gracze i różne strategie, a mój wątek jest jednotorowy, z pominięciem niuansów, które są niezwykle ważne, ale zajmowanie się nimi mogły by przysłonić przeciętnemu człowiekowi istotę sprawy, na jakiej próbujemy się skupić. Zachęcam do indywidualnego zapoznawania się z niuansami.

Skupmy się na Syrii. Syria i Iran mają sojusz wojskowy i wzajemnie się ubezpieczają. Syria jest kluczem do pokonania Iranu i trzeba się najpierw z nią rozprawić. A przyczyną jest, olbrzymi potencjał broni chemicznej, jaki posiada Syria [taką strategię obronności obrała Syria tanią i skuteczną broń odstraszającą]. Nawet, jeżeli jedna rakietą na 100, jakie posiada Syria, przedarłaby się przez obronę powietrzną Izraela - to cały Izrael będzie wyjałowiony na dwa metry wgłąb. Tak więc wkroczyła nieoceniona CIA z walizkami dolarów i od zawsze swoim zbrojnym ramieniem ... Al Kaida, rozpętała płomienną rewolucję w Syrii, w celu wyeliminowania jej z „szachownicy”. Niestety - okazało się - iż Baszszar al-Assad jest zbyt silny ... naród go wspiera, a z Libanu przybyły z odsieczą zaprawione w bojach [szczególnie miejskich] - oddziały Hezbollah, liczone w tysiącach. Bandyty nasłani przez USA zaczęli dostawać niezłego łupnia, przez co należało „wspomóc płomiennych bojowników o wolność” i w tym celu USA wraz z Francją, wysłały grupę uderzeniową w postaci paru lotniskowców [w tym jeden francuski] wraz z osłaniającymi je niszczycielami. Niestety zostali zaskoczeni przez Rosję która wysłała na Morze Czarne swoją silną grupę uderzeniową wydzieloną z potężnej Floty Czarnomorskiej. Zachód nie spodziewał się takiej reakcji Rosjan. Francuzi będąc wierni swoim wojskowym tradycjom, zesmrodzili się jako pierwsi i wycofali się, a zaskoczone alergiczną reakcją Rosji i rejtęradą sprzymierzeńców Stany Zjednoczone, nie widząc szans na sukces tego przedsięwzięcia, zrobili to co logika nakazuje w takich przypadkach, czyli po prostu - sobie odpuścili [na razie]. I tak przez Flotę Czarnomorską cały plan się posypał.

Okazało się, że kluczem do pokonania bloku Chiny-Rosja-Iran jest Iran, a kluczem do pokonania Iranu jest Syria, a kluczem do pokonania Syrii jest Flota Czarnomorska, która ma swoje bazy właśnie na Krymie.

I dopiero teraz w jasnym świetle możemy dostrzec prawdziwą przyczynę „bałaganu” u naszego wschodniego sąsiada. I znów wkroczyło CIA z pieniżkami, aby dotować „płomiennych obrońców wolności” tylko po to, by przejąć kontrolę nad krajem i usunąć z niego „złych” Rosjan, bądź tak ich

w ten konflikt zaangażować, by flota już nigdzie nie wypływała, tylko przebywała stale w jednym miejscu. Nie wiem, jak to oni sobie planowali, czy chcieli wypowiedzieć umowę o dzierżawie baz Rosjanom? Wiem jedno, że głównym celem jest zlikwidowanie ciernia który kłuje USA, a jakim niewątpliwie jest Flota Czarnomorska, która szachuje poczynania USA w tamtym regionie świata.

Jako ciekawostkę dopowiem że Flota Czarnomorska ma jedną ze swoich baz w Syrii, w mieście Tartus, ze 100-osobową załogą obsługi. A drugą ciekawostką jest to, że Chiny podpisały umowę z Ukrainą na dzierżawę 3 milionów hektarów ziemi pod uprawy [druga pieczeń na tym samym ogniu?]. A swoją drogą ciekawe, czy teraz Ukraina [ta jej zachodnia część] wypowie tę umowę. Warto całą sprawę obserwować.

Teraz też rozumiemy, dlaczego cała nasza zachodnia prasa grzmi, że teraz po wygranej rewolucji najważniejsza jest „integralność terytorialna” Ukrainy, a z kolei oczywiste jest to że Rosjanie nie dopuszczają do oddania Krymu w ręce innego rządu, jak tylko podporządkowanemu zwierzchnością Kremlowi, więc w tym wypadku o żadnej integralności terytorium Ukrainy nie może być mowy. Ot, cała zabawa.

Autor: Pleban Zenobiusz [03.03.2014]

Za: <http://wolnemedi.net/polityka/o-co-tak-naprawde-chodzi-w-ukrainskiej-tragedii/>

BURMISTRZ UŻHOROD – OSKARŻONY O ANTYSEMITYZM

“Przepraszam, ale ktoś musi powiedzieć głośno że niektórzy Żydzi to świnie” - odpowiada oskarżony o antysemityzm burmistrz ukraińskiego miasta.

Burmistrz miasta Użhorod w zachodniej Ukrainie objęty został dochodzeniem prokuratorskim z zakazem opuszczania miasta, po tym jak oskarżono go o antysemickie wypowiedzi.

Serhiy Ratusznjak został oskarżony o nazwanie kandydata na prezydenta, żydowskiego parlamentarzysty Arsenija Jeceniuka, “bezczelnym Żydem”.

“Żyd Jaceniuk staje się bezczelny. Służył on skutecznie złodziejom i próbuje zostać prezydentem Ukrainy za pieniądze kryminalistów. Wydaje mu się, że wybory - odbywają się na jakiejś wsi w Izraelu, ale tak długo jak Ukraina istnieje i rządzi w niej prawo, Żyd Jeceniuk nie będzie mógł się angażować w tego typu akcje”.

Ratusznjak, zaatakowany przez środowiska żydowskie odpowiada, że nie widzi niczego złego w swojej wypowiedzi: - “Kogo obraziłem? Kto nie przyznaje talentów Żydom? Przepraszam, ale ktoś musi powiedzieć głośno, że niektórzy Żydzi to świnie. Czy wzywałem do ich wyniszczenia? Ja chcę ocalić przeciętnych Żydów, ponieważ będą cierpieli w czasie eksterminacji, w czasie gdy 1 proc. Żydów będzie siedziało sobie w swoich willach w Nicei czy w Cannes. Chcę ochronić każdego przeciwko projektom w których uczestniczy Żyd Jaceniuk ograbiający nasz kraj. Mam nadzieję, że nie będzie już w parlamencie takiego kłowna jakim był Jaceniuk”.

Burmistrz oskarżony został również przez kobietę - członkinię partii Jaceniuka o zaatakowanie jej i zniszczenie ekspozycji partyjnej. Ratusznjak zaprzecza i twierdzi, że było dokładnie odwrotnie - został on zaatakowany przez partyjną koleżankę kandydata prezydenckiego.

35-letni Jaceniuk zdążył już w swojej karierze sprawować funkcję Ministra Gospodarki Ukrainy, Ministra Spraw Zagranicznych Ukrainy, wcześniej wiceprezesa Narodowego Banku Ukrainy. W okresie tzw. transformacji, zaledwie 18-letni Jaceniuk był właścicielem prawniczej firmy *Yurek Ltd*, specjalizującej się w “doradztwie prawnym” i tzw. obsłudze prawnej prywatyzacji ukraińskich przedsiębiorstw. W okresie tym dokonano bezprecedensowego rozgrabienia majątku Ukrainy który przeszedł w ręce małej grupki oligarchów często sowieckich Żydów. Po tego typu dokonaniach, Jaceniuk pracował w kijowskim banku *Awal*, by w wieku 27 lat zostać wiceprezesem zarządu. W tym samym roku talent Jaceniuka wyjątkowo zaowocował i objął on funkcję Ministra Gospodarki Autonomicznej Republiki Krymu.

Jaceniuk kieruje też stworzonym przez siebie Instytutem “Otwarta Ukraina” - *Open Ukraine*, organizacją hucznie goszczącą właśnie w Kijowie [lipiec 2009] L. Balcerowicza, byłego marksistowskiego ekonomistę, należącego do betonu partyjnego PZPR, a później, określonego jako “twórce polskiej transformacji gospodarczej”. Tak jak Balcerowicz, Jaceniuk należy do wykonawców planu żydowskiego miliardera George Sorosa.

Za: <http://www.bibula.com/?p=13028>

NWO – PLANY NA ROK 2014

Scary New World Order Plans For 2014 by the illuminati [HD]:

FILM: <http://www.youtube.com/watch?v=2Zf-JMuf5YE>

Za chwilę obejrzyjecie wideo [link powyżej] - składankę nie tyle proroctwa na 2014 r., ale zestaw oryginalnych i oficjalnych wiadomości i na ich podstawie nie musimy się domyślać ale dowiadujemy się co wisi w powietrzu.

Nie ma znaczenia, że to co zobaczycie, dotyczy Stanów Zjednoczonych. Nie po to wprowadza się New World Order aby "osiągnięcia" pozostawały jedynie w jakimś regionie świata. Mało tego. Można iść o zakład że wpierv zostaną przetestowane "na myszach", czyli w takich krajach jak Polska. A więc popatrzmy:

Na początek zapowiedź upadku dolara i co dalej? Bitcoin? Coś innego - testuje się przecież kilka innych nowych "walut". Pamiętacie? w ubiegłym roku pisałem o dziwnych dźwiękach z piekła rodem. Okazuje się że nie były to przywidzenia. Kto wie czy nie są to próby testowe nowej psychotronicznej broni przeciw społeczeństwu. Elektroniczny tatuaż i identyfikacyjna kapsułka witaminy to nie "science fiction" ale już etap doświadczalny.

Tu się na chwilę zatrzymamy [na video od 3 min 30 sek do 5 min 50 sek]. Trafiłem na materiał który ilustruje dokładnie o co w tym chodzi.

Czip w formie elektronicznego tatuażu. Teraz rozumiecie dlaczego upowszechnia się w świecie znakowanie skóry, co dotychczas dotyczyło głównie więźniów-galerników a stemple na skórze stawiał tylko weterynarz na ubitej świni zatwierdzonej do konsumpcji. Aby znieczulić człowieka tłumaczy się że wdrukowany na skórę elektroniczny tatuaż służy do mierzenia nawilżenia skóry, temperatury, sygnałów elektrycznych z mięśni i aktywność mózgu. Oznacza to ni mniej ni więcej jakie części ciała człowieka mogą być kontrolowane. Mięśnie i mózg.

W przeciwieństwie do tatuaża naklejanego - zawierającego elastyczne podłoże z polimeru które łatwo można zmyć pod prysznicem lub na basenie, nowe elektroniczne tatuaże, są drukowane bezpośrednio na skórę, a czujnik ma jedynie 1/30 grubości w porównaniu z dotychczasowymi i lepiej dostosowane do specyfiki ludzkiej skóry. Jest jednak już coś nowszego.

"To co opracowano, nie potrzebuje elastomeru - powiedział "wynalazca". - "Stempel można zainstalować na skórę bezpośrednio gdyż elektronika stanowi ultra cienką siatkę".

Gdy czujniki były drukowane na skórze, naukowcy wykorzystywali dostępną osłonę z bandaży w płynie [spray] - do ochrony elektroniki. Jednak ze względu na proces naturalnego złuszczenia skóry, czujniki płatków po dwóch tygodniach złuszczały się także. Naukowcy powiedzieli, że najskuteczniejszą metodą jest, by elektronikę umieszczać na naskórku. Aby osiągnąć dłuższą żywotność, czujniki będą musiały być osadzone w skórze wtedy dadzą się czytać dłużej. Prowadzi się już odpowiednie próby. Wyrób końcowy może być niedaleko.



Hasła [passwordy]: są wszędzie, i większość z nas musi zapamiętać i używać codziennie od kilku do kilkunastu razy, tak jak zaleci lekarz. Jest to dość uciążliwe. Tak więc pod pozorem ulżenia nam, naszej pamięci - twórcy Nowego Porządku Świata szykują nam ułatwienia takie jak elektroniczny tatuaż czy elektroniczna pigułka.

Oba projekty [tabletki i tatuaże] prowadzone są przez Motorolę w ramach programu D11. Uzasadnienie jest dość zabawne: "Identyfikacja jest irytująca do tego stopnia że tylko połowa ludzi [na dzisiaj jest na tyle ogłupiona] że zgadza się na czujniki, choć wiele informacji o każdym już znajduje się w inteligentnym telefonie [smartphonie]".

Motorola opracowała projekt pigułki zwanej "witamina uwierzytelniania" [identyfikacji]. Zademonstrowano to przy użyciu tabletku który zawiera elektroniczny chip. Od tabletku do tabletki - to nawet chwytliwe hasło reklamowe. Połykasz tabletkę, żołądek działa jako elektrolit więc bateria chipa może się w ten sposób zasilać tak długo jak długo żyjesz.

Chip ma przełącznik, który się włącza i wyłącza, generowanie sygnału jest 18-bitowe, takie jak EKG. Sygnał z chipa jest generowany na całe ciało. Identyfikacja może być dokonana przez dotyk, ponieważ organizm ludzki przewodzi prąd - dotkniesz telefonu lub laptopa i już jesteś zalogowany.

W USA czujniki już zostały zatwierdzone przez FDA [nadzór farmaceutyczny] - firma o nazwie "Proteus" czyni możliwe wykorzystanie tej technologii do celów medycznych.

To na początek. Nowinki Motoroli, elektroniczny tatuaż i pigułki, rozpatrywane są pod kątem szerszego wykorzystania [do celów poza medycznych]. Rozważa się, np. możliwość komunikowania się żołnierzy poprzez koszulki.

Oczywiście, w przypadku pigułki pozostaje do rozwiązania problem związany z przewodem pokarmowym. Chip opuszcza system pokarmowy w wyniku normalnego procesu trawienia połykania. Póki co, trzeba by połykać tabletkę codziennie. Jedni są gotowi tak robić inni [większość] nie. Cały proces jest analizowany i próby prowadzi się na dużą skalę.

Za: <http://niepoprawni.pl/blog/3095/nwo-plany-na-rok-2014>

BEATYFIKACJE I KANONIZACJE - PO II SOBORZE WATYKAŃSKIM

Kanonizacja Jana XXIII i Jana Pawła II, mająca się odbyć 27 kwietnia 2014 r., stanowi prawdziwy dylemat dla katolików wiernych Tradycji, ponieważ takie uroczyste, autorytatywne orzeczenie zawsze uważane było za nieomyślne.

Z jednej strony, jeśli posoborowe nowinki, wprowadzane w życie zwłaszcza przez Jana Pawła II, mają zapewniać drogę do zbawienia i do świętości, to dlaczego by nie objąć tym całego II Soboru?

Z drugiej strony, jako że błędy Soboru podkopują wiarę katolicką, czy jest możliwe aby prawdziwy papież, wynosząc w sposób nieomyślny na ołtarze zwolenników liberalizmu i ekumenizmu mógł być nadal uważany za prawowitego papieża?

Wygląda na to, że mamy tylko dwie możliwości:

albo zaakceptować błędy Neokościoła

albo zejść na pozycje sedewakantyzmu

Oficjalna strona FSSPX, DICI, proponuje alternatywne rozwiązanie. Jego punktem centralnym jest stwierdzenie, iż kanonizacje [dokonywane po II Soborze] - nie noszą znamion nieomyślności z powodu niedopełniania trzech warunków: procedury, kolegalności i cnót heroicznych.

1. Nieadekwatne procedury

Asystencja Ducha Świętego gwarantująca nieomyślność nie zwalnia papieża, od dokładnego zbadania świadectw dotyczących cnoty heroizmu, oraz cudów dokonanych za pośrednictwem kandydata na ołtarze.

Niestety, nowe procedury nie są tak rygorystyczne, jak dawniej; bardzo często ważne ich elementy są scedowane na lokalnego biskupa. Również, liczba cudów wymaganych do beatyfikacji lub kanonizacji została zmniejszona o połowę, a wymagania co uznania czegoś za cud zostały znacznie obniżone [np. cud uleczenia z choroby Parkinsona zakonniczy która modliła się o wstawiennictwo Jana Pawła II]. W przypadku Jana XXIII zrezygnowano nawet z wymagania bodaj jednego cudu, gdyż "całe Jego życie było cudem".

2. Kolegalność

Obecnie nie papież, lecz biskup miejsca dokonuje oceny kandydatów na ołtarze, po czym przesyła ją do Świętej Kongregacji Obrzędów. Rola papieża sprowadza się do władzy zatwierdzenia osądu

biskupa. Jest to rezultatem posoborowego kolegializmu, czyli demokratyzacji Kościoła co ujął Jan Paweł II w “Divinus Perfectionis Magister”.

Zatem pojęcie “nieomyślności” nie powinno być rozumiane w tradycyjnym sensie. Papież stał się zaledwie interpretatorem “kolegialnego Magisterium” w procesach kanonizacji. Z tego wynika, że kanonizacje nie mają już gwarancji osobistej nieomyślności papieża.

3. Heroiczne cnoty

Przedmiotem magisterialnego aktu kanonizacji jest praktykowanie przez świętego cnót w stopniu heroicznym. Odejście od tej zasady oznacza podanie w wątpliwość sensu kanonizacji jako takiej.

Obecnie podczas “nowoczesnych” kanonizacji większy nacisk kładzie się na ludzką godność, aniżeli na nadprzyrodzone działania Ducha Świętego. Zmiana przedmiotu kanonizacji oznacza zmianę samego aktu kanonizacji. Rozróżnienie między zwykłymi i heroicznymi cnotami jest zamazywane; w tekstach II Soboru Watykańskiego nawet nigdzie nie występuje pojęcie “heroicznej cnoty”.

Wnioski

Ponieważ akty dokonywanych współcześnie beatyfikacji i kanonizacji nie są zgodne z Tradycją Kościoła, nie mogą rościć sobie pretensji do nieomyślności.

Pod pewnymi względami wyniesienie kogoś na ołtarze zostało zredukowane do poziomu okazywania powszechnego uznania ulubionym przez lud postaciom popkultury, coś w rodzaju kościelnego Oscara.

Jest to jeszcze jeden przykład diabolicznej dezorientacji w Kościele, przepowiedzianej przez siostrę Łucję z Fatimy.

Za: <http://www.bibula.com/?p=73935>
